



*Miesięcznik Samorządowy*

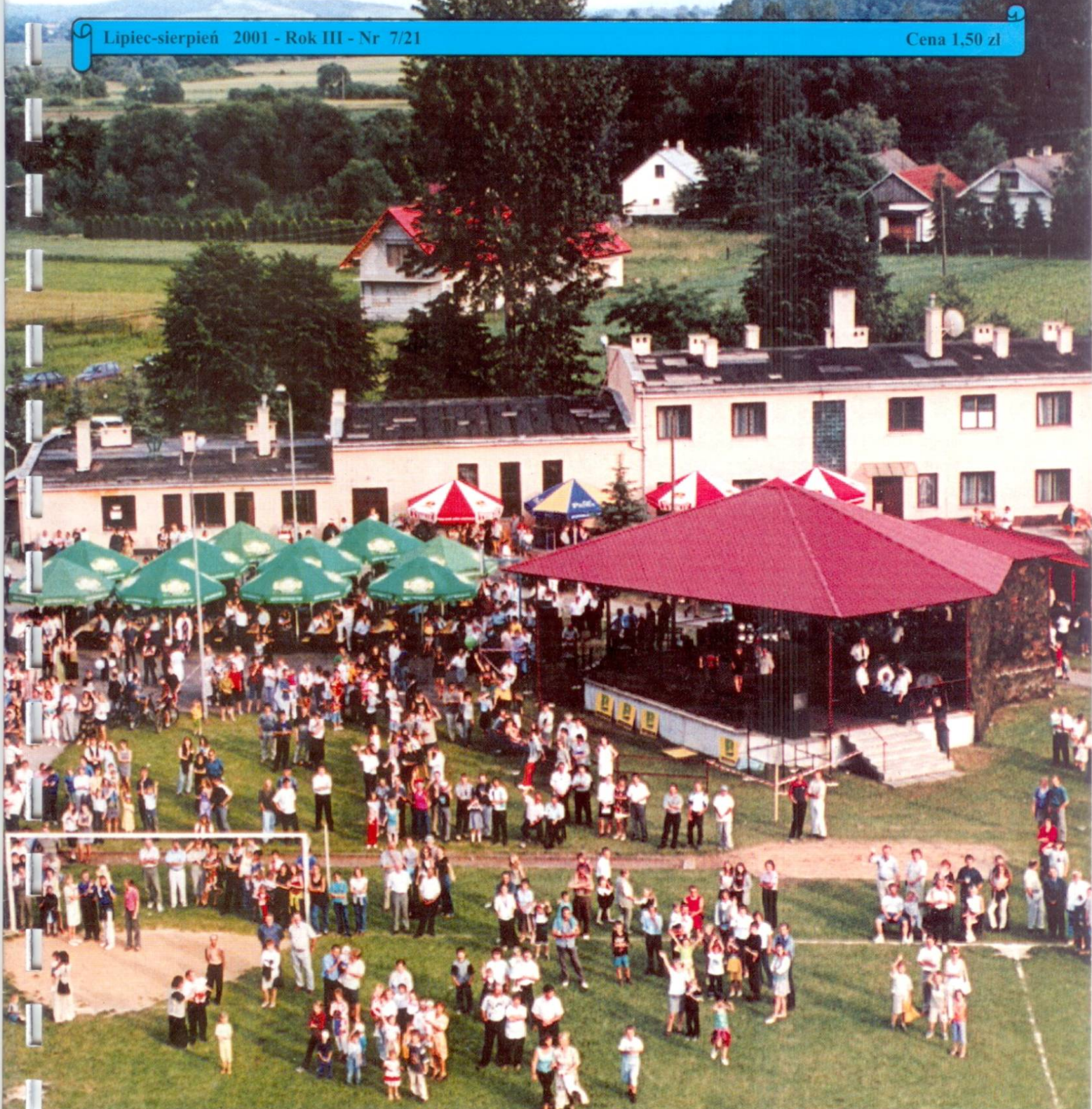
ISSN 1509 - 393X

# GAZETA FRYSZTACKA

Chytrówka ♦ Cieszyna ♦ Frysztań ♦ Glinik Dolny ♦ Glinik Górny ♦ Glinik Średni ♦ Gogołów  
Huta Gogołowska ♦ Kobyle ♦ Lubla ♦ Pułanki ♦ Stęпина ♦ Twierdza ♦ Widacz

Lipiec-sierpień 2001 - Rok III - Nr 7/21

Cena 1,50 zł



## ZARZĄD GMINY FRYSZTAK

### I

## STOWARZYSZENIE FUNDUSZ ROZWOJU I PROMOCJI ZIEMI FRYSZTACKIEJ

składają serdeczne podziękowania

Wszystkim Sponsorom, których ofiarność przyczyniła się do przebiegu i organizacji Dni Ziemi Frysztackiej.

Dzięki Wam zrobiliśmy kolejny krok na drodze promowania naszego regionu.

# SESJA RADY GMINY

**Porozumienie ze Starostwem, uchwała o nadaniu honorowego obywatelstwa Frysztaka, analiza stanu porządku publicznego, analiza stanu ochrony ppoż, praca nad zmianą Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy, informacja Komisji d/s Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, sprawy oświaty w gminie, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej - to najważniejsze sprawy omawiane na XXVII Sesji Rady Gminy.**

W dniu 27 czerwca 2001 r. odbyła się XXVII sesja Rady Gminy Frysztak.

W 1 pkt porządku obrad sesji interpelacje i zapytania radnych głos zabrali:  
1. Stanisław Sułkowski z Lubli zapytał: kiedy będzie budowana linia elektroenergetyczna 400 kV w Lubli?

2. Jan Garncarski z Widacza zapytał: czy ta linia 400 kV przebiegająca przez Jego pole będzie szkodliwa?

Jak planuje się zagospodarować budynek byłej szkoły w Twierdzy?

W 2 pkt porządku obrad sesji Przewodniczący Zarządu Gminy mgr inż. Jan Ziarnik przedstawił informację o pracach Zarządu w okresie międzysesyjnym, zwłaszcza z wykonania uchwał z poprzedniej sesji, którą radni przyjęli jednogłośnie.

W 3 pkt porządku obrad sesji Rada Gminy przyjęła uchwałę w sprawie zawarcia porozumienia z Powiatem Strzyżów na budowę drogi asfaltowej do Huty Gogołowskiej (z budżetu gminy kwota 80.000zł) i we Frysztaku (z budżetu

gminy kwota 20.000zł) oraz uchwałę w sprawie zawarcia porozumienia z Samorządem Woj. Podkarpackiego reprezentowanym przez Podkarpacki Zarząd Dróg Woj. w Rzeszowie na budowę chodników w Pułankach (z budżetu gminy 35.000zł) i Twierdzy (z budżetu gminy 30.000zł).

W tym samym punkcie Rada Gminy poparła inicjatywę społecznego komitetu budowy hali sportowej w Gogołowie.

W 4 pkt porządku obrad sesji Rada Gminy jednogłośnie podjęła uchwałę 8 w sprawie nadania honorowego obywatelstwa Frysztaka ks. Infułatowi Józefowi Sondejowi.

W 5 pkt porządku obrad sesji Rada Gminy wysłuchała analizy stanu porządku publicznego przedstawionej przez Kier. Rewiru Dzielnicowych aspiranta sztabowego Pawła Petkę i Komendanta Komendy Powiatowej Policji podinsp. mgr. Janusza Ziobro: Za 5 m-cy br. w gminie odnotowano 30 spraw o wykroczenia, wydano 8 mandatów na łączną

kwotę 1.600zł i 50 pouczeń, odnotowano 28 interwencji z tego 20 domowych, złożono 521 odwiedzin domowych, dzielnicy wzięli udział w 10 zebraniach wiejskich, stwierdzono 15 przestępstw, w tym 10 pod wpływem alkoholu, zatrzymano 6 praw jazdy i 11 dowodów rejestracyjnych. Powiat Strzyżów ma 1 miejsce w woj. podkarpackim w wykrywalności przestępstw, która wynosi 77%. W br. 30 czynów popełnili młodzi, policja współpracuje z sołtysami i społeczeństwem oraz dyr. szkół.

Zastępca Wójta, a zarazem nowo wybrany Prezes ZGm. Zw. OSP RP mgr Marcin Pięczka przedstawił analizę stanu ochrony p.poż. w gminie. Mł. bryg. mgr inż. Bogusław Broda omówił stan ochrony p. poż. w powiecie: wydarzyło się 79 zdarzeń, w tym 14 pożarów i 51 zagrożeń miejscowych. Brało w tym udział 313 strażaków. Posiadamy 46 jednostek typu „S” i 30 radiostacji oraz 11 pił do cięcia drewna. Wypożyczeni jesteśmy w samochód do ratownictwa technicznego. Od 1999 r. funkcjonuje zespół d/s ochrony ppoż. i ratownictwa.

Rada Gminy przyjęła przedstawione analizy jednogłośnie.

W 6 pkt porządku obrad sesji Pani mgr architekt Janina Gorczak przedstawiła zakres prac w zakresie przystąpienia do sporządzania MPZP Gm. Frysztak między innymi w zakresie zalesień gruntów: - łącznie złożono 192 wnioski, a liczba działek wyniosła 345 do zalesienia.

AWRSP dała 224 działki,

94 działki są już pod zalesieniem,  
- Wstępnie 15 działek rozpatrzono negatywnie; z AWRSP- 14.

Rada Gminy przyjęła 2 uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzania MPZP Gm. Frysztak.

W 7 pkt porządku obrad sesji Przewodniczący Komisji d/s Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Joanna Czekańska przedstawiła informację z realizacji Gm. Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za 2000 r. oraz przedstawiła projekt nowego programu w tym zakresie. Rada Gminy przyjęła jednogłośnie złożoną informację, a następnie przyjęła uchwałę w sprawie gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych na 2001 r.

W 8 pkt porządku obrad sesji Rada Gminy przyjęła uchwałę w sprawie nadania Statutu GOK.

W 9 pkt porządku obrad sesji Rada Gminy przyjęła uchwałę w sprawie zmiany uchwały Nr V/37/99 z dnia 10.III.1999 r. dotycząca utworzenia GP we Frysztaku.

W 10 pkt porządku obrad sesji Rada Gminy Przyjęła dwie uchwały w sprawie określenia granic obwodu szkolnego GP we Frysztaku i Stepinie.

W 11 pkt porządku obrad sesji Rada Gminy przyjęła uchwałę w sprawie ustalenia opłat za świadczenia przedsięwzięci prowadzonych przez gminę (stawka wynosi 60-zł)

W 12 pkt porządku obrad sesji Rada Gminy podjęła uchwałę w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy na 2001 r.

W 13 pkt porządku obrad sesji Rada Gminy podjęła uchwałę w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej w wysokości 160.000zł na zadania oświatowe.

W 14 pkt porządku obrad sesji Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Roman Żurowski przedstawił sprawozdanie z kontroli działalności merytorycznej i finansowej GOSiR i Rada Gminy sprawozdanie przyjęła jednogłośnie.

W 15 pkt porządku obrad sesji Insp. UG Józef Krok odpowiedział na zapytania radnych: 1. Jest stwierdzona szkodliwość inwestycji, jaką jest budowa linii energetycznej 400 kV przez Widacz i Lublę. Wystąpimy z pismem - zapytaniem, kiedy rozpoczną inwestycję. Wójt Gminy odpowiedział radnemu J. Garncarskiemu, że Zarząd KR Twierdza chce wydzierżawić budynek poszkolny w Twierdzy na nieodpłatne użytkowanie, spisując stosowną umowę użytkowania.

W 16 pkt porządku obrad sesji Rada Gminy jednogłośnie przyjęła 2 protokoły z obrad dwóch poprzednich sesji z dnia 30.IV. i 27 maja br.

W 17 pkt porządku obrad sesji - wolne wnioski i informacje Rada Gminy nie przyjęła projektu uchwały w sprawie wysokości diet dla członków komisji spoza Rady (propozycja była, aby brali diety tylko za udział w posiedzeniu komisji).

W tym też punkcie Rada Gminy przyjęła uchwałę w sprawie przyznania nagrody dla Wójta Gminy.

W trakcie obrad sesji Przewodniczący Rady podziękował za pracę na stanowisku dyrektora GP we Frysztaku Panu mgr Zdzisławowi Sarnie, który z dniem 1.VII. br. przeszedł do pracy w Podkarpackim Kuratorium Oświaty w Rzeszowie.

Na zakończenie obrad sesji Przewodniczący Rady Gminy zaprosił radnych do udziału w obchodach Dni Ziemi Frysztańskiej w dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca br.

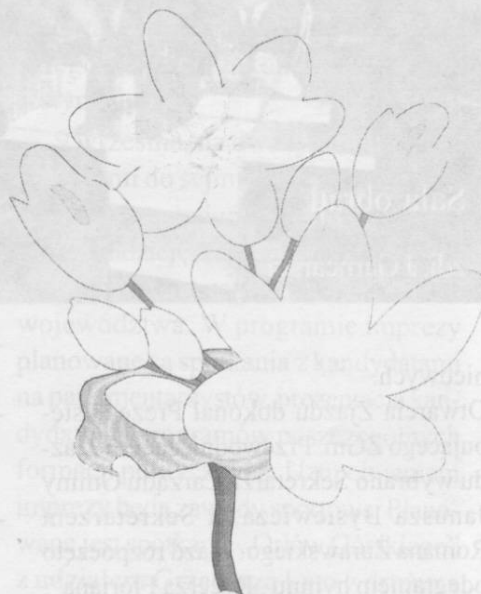
Janusz Bysiewicz

## POZDROWIENIA

### I ŻYCZENIA

Panu  
Eligiuszowi Marcinkowskiemu  
za ideę spotkania  
z księdzem Sondejem  
oraz trud włożony w jego zorganizowanie  
podziękowania  
składają mieszkańcy  
Kobyła i A. L.  
Zuchowski Adam

Dyrekcja Szkoły Podstawowej  
we Frysztaku dziękuje  
Panu Pawłowi Michalskiemu  
za pomoc  
okazaną dla naszej placówki.



### OGŁOSZENIE!

Matka z dziećmi w wieku szkolnym poszukuje mieszkania do wynajęcia za niezbyt wygórowaną cenę lub np. w zamian za opiekę

nad osobą starszą.  
Wiadomość prosimy przekazać na adres gazety lub do skrzynki listów znajdującej się na parterze Urzędu Gminy.

Najserdeczniejsze życzenia dla  
Pani Wiesławy i Józefa  
Garncarskich  
z okazji  
dwudziestej rocznicy ślubu  
składają dzieci

# VIII ZJAZD OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH

W dniu 24 czerwca 2001 r. odbył się VIII Zjazd Gminnego Związku OSP RP Frysztak. W Zjeździe uczestniczyło 31 delegatów, na ogólną liczbę 36.

W Zjeździe uczestniczyli: mgr inż. Marek Śliwiński – Prezes i Józef Dzińdzio – Wiceprezes ZP ZOSPRP Strzyżów, mł. bryg. Bogusław Broda – Komentant Powiatowy PSP Strzyżów, Przewodniczący Rady Gminy, Wójt Gminy i jego Zastępca, aspirant sztabowy Paweł Petka – Kierownik Rewiru Dziel-

sza 638 członków i 14 młodzieżowych drużyn pożarniczych z liczbą 202 członków, tj. 9 drużyn chłopców i 5 drużyn dziewcząt,

- w okresie kadencji 1996-2001 zostało odrzuconych 157 strażaków,
- 8 jednostek OSP posiada sztandary, a 8 września br. uroczystość wręczenia kolejnego sztandaru zaplanowano w OSP Kobyle,
- w okresie ostatnich 5 lat było w gminie 36 pożarów,

zawody sportowo-pożarnicze i gminny turniej wiedzy pożarniczej pt. „Młodzież zapobiega pożarom”.

- 28 marca 2001 r. jednostka OSP Glinik Dolny została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego a wniosek OSP Frysztak czeka jako kolejny do załatwienia,
- w dniach 3,4 i 7 sierpnia 2000 r. powołana przez Wójta Gminy - - Komisja Inwentaryzacyjna- Likwidacyjna dokonała inwentaryzacji i likwidacji zbędnego sprzętu we wszystkich jednostkach OSP.
- w dniu 17 maja br. przeprowadzono wspólnie z Komendą Powiatową PSP w Strzyżowie kontrole sprawności bojowej i technicznej oraz operacyjnej tzw. inspekcję w 5 jednostkach OSP tj.: Glinik Dolny, Lubla, Stępina, Glinik Średni i Frysztak.

Przedstawiciel Komisji Rewizyjnej R. Jurasz złożył sprawozdanie z działalności Komisji, stawiając wniosek o udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi.

Zjazd minutą ciszy uczcił pamięć zmarłych działaczy strażackich.

Wójt Gminy wręczył dotychczasowemu, ustępującemu Prezesowi ZGm. Druhowi H. Błoniarzowi list gratulacyjny i upominek za 10-letnie pełnienie tej funkcji przez okres dwóch ostatnich kadencji.

Przewodniczący Komisji Wyborczej Druh Eugeniusz Błoniarz przedłożył listę 15 przedstawicieli do ZGm. , 3 kandydatów do Gminnej Komisji Rewizyjnej i 5 kandydatów na delegatów na Zjazd Powiatowy a Zjazd w głosowaniu jawnym zatwierdził te propozycje jednomyślnie. Następnie delegaci zgłosili dwóch kandydatów na stanowisko Prezesa ZGm. i w wyniku jawnego głosowania:

- 1) kandydat mgr. M. Pieczka uzyskał



Sala obrad

zdj. J Garncarski

nicowych.

Otwarcia Zjazdu dokonał Prezes ustępującego ZGm. Przewodniczącym Zjazdu wybrano Sekretarza Zarządu Gminy Janusza Bysiewicza, a Sekretarzem Romana Żurawskiego. Zjazd rozpoczęto odegraniem hymnu „Rycerza Floriana”. Zjazd przyjął porządek i regulamin obrad. Zjazd wybrał następnie 3 osobowe Komisje: Wyborczą, Uchwał i Wniosków i Mandatową. Z kolei Sekretarz ZGm. Janusz Bysiewicz złożył sprawozdanie z działalności ZGm. za okres ubiegłej kadencji 1996-2001 r. :

- w gminie działa 13 jednostek OSP,
- gminna organizacja strażacka zrze-

- w okresie sprawozdawczym przeszkolono 121 druhów strażaków,
- 3 jednostki OSP Glinik Dolny, Frysztak oraz Stępina posiadają samochody beczkowsy,
- 6 jednostek posiada samochody ŻUK-i, 2 jednostki NYSY, 1 jednostka LUBLIN i 1 jednostka UAZ (w sumie jest 13 samochodów strażackich),
- corocznie z budżetu gminy wydatkowane są środki na ochronę p. poż; w tym roku jest to kwota 138.000 zł w tym 18.000 zł jako dotacja dla dętej orkiestry strażackiej liczącej już 16 członków,
- corocznie organizowane są gminne

27 głosów.

kandydat K. Drygaś uzyskał 3 głosy.

Prezesem wybrano więc mgr Marcina

Kazimierz – Skarbnik, 6. Stadnicki Stanisław - Komendant Gminny, 7. Błoniarz Eugeniusz – Członek Prezydium.



zdj. J. Garnerski

Pieczkę. Następnie Zjazd przyjął uchwałę Nr I)2001 w sprawie nadania tytułu Honorowego Prezesa Zarządu Gminnego Druhowi Henrykowi Błoniarzowi. Z kolei Przew. Komisji Uchwał i Wniosków Druh Feliks Musiał przedstawił projekt uchwały Nr II)2001 tzw. programowej na lata 2001-2006, a Zjazd uchwałę przyjął jednomyślnie. Przew. Zjazdu ogłosił 10 minutową przerwę dla ukonstytuowania się Zarządu Gminnego i Komisji Rewizyjnej. Po przerwie Prezes Zarządu Gminnego odczytał protokół z konstytuującego posiedzenia Zarządu Gminnego, na którym wybrano 7-osobowe Prezydium w składzie : 1. mgr Marcin Pieczka – Prezes, 2. Ziobrowski Janusz – Wiceprezes, 3. Drygaś Kazimierz – Wiceprezes, 4. Bysiewicz Janusz – Sekretarz, 5. Srebrny

Komisja Rewizyjna na swym posiedzeniu wybrała na Przew. Druha Romana Jurasza, a Wiceprzew. został Janusz Srebrny. Na Zjazd Powiatowy wybrani zostali Druhowie ; Stadnicki Zygmunt, Byś Dariusz, Stadnicki Kazimierz, Marcin Pieczka i Sułkowski Stanisław.

Przew. Zjazdu podziękował uczestnikom Zjazdu za udział i zamknął VIII Zjazd Gminny zapraszając wszystkich na Dni Ziemi Frysztańskiej oraz na gminne zawody sportowo-pożarnicze w dniu 22 lipca br. o godz. 14-tej na stadionie Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji we Frysztaku połączone z festynem strażackim

Opracował; Janusz Bysiewicz.

## AKTUALNOŚCI

Najbliższe miesiące czyli sierpień i wrzesień to miesiące związane z ożywionym okresem przedwyborczym. Również w naszej gminie odbędą się spotkania z kandydatami na posłów czy senatorów. Okazją do takich spotkań będą uroczystości organizowane w gminie.

W niedzielę 2 września gmina Fryszak będzie organizatorem powiatowych dożynek, gdyż zwyczajem powiatu jest to, że co roku inna gmina organizuje to święto. Uroczystość odbędzie się na obiekcie Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji we Frysztaku. Z dożytkami nieodzownie związane są **wieńce dożytkowe** do zaprezentowania, których serdecznie zapraszamy. Najlepsze wieniec zostaną nagrodzone. Dodatkowe punkty będą za pomysłowe występy orszaków dożytkowych związanych z tym świętem. Będzie wiele innych atrakcji, warto wziąć udział. Serdecznie zapraszamy w imieniu Wójta Gminy Fryszak i Starosty Powiatu Strzyżowskiego. Impreza zakończona zostanie festynem.

9 września, na dwa tygodnie przed wyborami do sejmu i senatu, odbędzie się mityng przedwyborczy, na którym, mamy nadzieję, zaprezentują się kandydaci z terenu naszego powiatu, a może i województwa. W programie imprezy planowane są spotkania z kandydatami na parlamentarzystów, prezentacja kandydatów i programów poszczególnych formacji politycznych. Uzupełnieniem imprezy będą zawody sportowe. Planowane jest spotkanie „Orłów Górskiego” z udziałem Grzegorza Lato z drużyną oldbojów „Strzelca Fryszak. Odbędzie się również mecz piłki nożnej pierwszej drużyny „Strzelca” Fryszak, który w ostatnich latach gra bardzo dobrze, zajmując czołowe miejsca w rozgrywkach klasy „A”.

Na zakończenie planowany jest festyn.

m.p.

### Zdjęcia

#### z Dni Ziemi Frysztańskiej

W sekretariacie Urzędu Gminy znajduje się album ze zdjęciami, które można wybrać i zamówić. Wszystkich

zainteresowanym zapraszamy.

Zdjęcia są bardzo ciekawe i wiele osób powinno się na nich rozpoznać.

# BIAŁA SOBOTA W GOGOŁOWIE

**Chirurg, specjalista medycyny rodzinnej, internista, kardiolog, dermatolog, ortopeda i ophtalmolog - przymowali pacjentów z Gogołowa, Glinika Górnego i Huty Gogołowskiej w dniu 30 czerwca w Gogołowie.**

30 czerwca ludność Gogołowa miała wyjątkową okazję skorzystać z pomocy znanych i cenionych lekarzy specjalistów z Rzeszowa i Krosna, którzy w tym dniu właśnie udzielali bezpłatnych porad w ramach tzw. „Białej Soboty” – zorganizowanej z inicjatywy piosła SLD dr Wiesława Ciesielskiego pod hasłem:

**„Zadbajmy o swoje zdrowie 30 czerwca w sobotę**

**i chrońmy je przez wszystkie dni roku potem”**

Akcja ta została zorganizowana wspólnie przez Gminę Frysztak oraz Zespół Ochrony Zdrowia przy Radzie Wojewódzkiej SLD w Rzeszowie pod kierownictwem dr Piotra Latawca.



dr Piotr Latawiec z mieszkankami Gogołowa

zdzj. P. Latawiec

Wielkie słowa uznania należą się lekarzom, którzy poświęcili swój wolny czas by bezpłatnie służyć ludziom Gogołowa oraz okolicznych sołectw. Zastępują oni w pełni na to, by wymienić

ich i przekazać gorące słowa podziękowania. Byli to: dr n. med. Leszek Czerwiński (chirurg), dr Andrzej Fularz (medycyna rodzinna), dr Edward Fularz (internista, kardiolog), dr Elżbieta Latawiec (dermatolog), dr Piotr Latawiec (ortopeda), dr n.med. Adam Uryniak, dr Barbara Uryniak (ophtalmolog-okulista), oraz pielęgniarka Grażyna Uchman.

Lekarze przyjęli w tym dniu w ciągu 5 godzin ponad 150 osób, co dobitnie świadczy o zapotrzebowaniu społecznym na takie działania.

Szczególnie oblegany był gabinet dr Fularza -specjalisty kardiologa internisty. Również pozostali lekarze przyjęli po kilkanaście bądź kilkadziesiąt osób z różnego rodzaju schorzeniami. Warto zaznaczyć, że - podsumowując swój dzień

pracy - medycy byli zgodni w opinii, że również przekrój diagnozowanych schorzeń w pełni dowiódł potrzeby ich pracy. Okazało się, bowiem, że zdiagnozowano we wczesnym stadium kilka poważnych scho-

rzeń, które nierozpoznane na czas mogłyby grozić bardzo poważnymi konsekwencjami.

Warto też wspomnieć o personelu Ośrodka Zdrowia państwu Pieczykolanach i pani Janinie Mędrak, którzy



Specjaliści podczas pracy

zdzj. P. Latawiec

pomagali w zorganizowaniu pracy.

Po dniu pracy odbyło się spotkanie z lekarzami i z przybyłym specjalnie na tą okoliczność w Warszawy posłem Wiesławem Ciesielskim. Na spotkaniu tym Sołtys Gogołowa Pan Jan Błazejowski wyraził szacunek dla przybyłych lekarzy i przekazał im słowa podziękowania. Potem nastąpiła ożywiona dyskusja ze szczególnym akcentem na temat niedostatków w ochronie zdrowia. Ton wypowiedzi mieszkańców był w jaskrawej sprzeczności z tym, co na temat reformy ochrony zdrowia można przeczytać czy usłyszeć od władz województwa czy kraju.

Można stwierdzić, że tak wielka kwencja pacjentów też stanowi komentarz sam w sobie, co do skuteczności systemowych rozwiązań reformy ochrony zdrowia.

Obecni na zebraniu mogli dowiedzieć się szczegółów od przedstawicieli SLD dotyczących planowanej likwidacji kas chorych i przejścia na narodowo samorządowy system ochrony zdrowia.

Mieszkańcy Gogołowa dziękując lekarzom i organizatorom za ich pracę, poprosili o powtórzenie takich działań w przyszłości.

Sądzymy, że możemy na to liczyć, znając sentyment piosła Ciesielskiego do Gogołowa i mamy nadzieję - do Gminy Frysztak.

m.p.

# ZAINWESTOWAĆ W PREZESA

Rozmowa z p. Grzegorzem TUDERKIEM, kandydatem na posła,

## b. prezesem BUDIMEXU



-4 lata temu, kandydując do Sejmu, zdobył Pan tutaj mandat poselski. Teraz znowu widzimy Pana nazwisko na liście kandydatów do parlamentu. Skąd to przywiązanie do regionu?

- Grzegorz Tuderek. Z Podkarpaciem, czy jak mówiono dawniej – z Rzeszowszczyzną związany jestem od dawna. Kiedy byłem szefem BUDIMEXU, niegdyś największej w Polsce, prężnie rozwijającej się firmy budowlano-montażowej uznaliśmy, że woj. rzeszowskie będzie zapleczem kadrowym naszego przedsiębiorstwa? Było tu wyjątkowo wielu fachowców, znających się na murarce, na ciesielce, na zbrojarstwie i na innych specjalnościach, niezbędnych na każdej budowie. A BUDIMEX bardzo potrzebował wtedy pracowników, przede wszystkim do obsadzenia licznych budów, jakie prowadziliśmy zagranicą. Przypominam, że były to czasy pełnego zatrudnienia i bardzo ostrego deficytu rąk do pra-

cy w budownictwie. Postanowiliśmy zatem zainwestować w ten region, tworząc silny oddział BUDIMEX Rzeszów i powierzając mu prowadzenie wielu budów eksportowych, w tym również, rzecz jasna, rekrutację pracowników na te budowy.

Do Libii, ZSRR, Niemiec, Czechosłowacji i kilku innych krajów na budowy BUDIMEXU wyjechało z tego regionu łącznie około 40 tys. pracowników, wielu również z Frysztaka i okolic. Niedawno, gdy byłem tutaj na Dniach Ziemi Frysztackiej i podpisywałem moją książkę o Licheniu („Świątynia Trzeciego Tysiąclecia”) podchodzili do mnie ludzie, przypominając, że znamy się z Libii czy z Rosji.

-Było, minęło....

-G.T., Ale sporo zostało w ludzkiej pamięci. Dzięki wyjazdom na kontrakty, jak mówiło się wówczas, tysiące ludzi miało nie tylko zapewnioną pracę, ale i szanse stworzenia pomyślności materialnej, swojej i swoich rodzin. Poza tym taki wyjazd był również okazją do zdobycia wysokich kwalifikacji, nasi ludzie pracowali przecież na nowocześnie zorganizowanych budowach, w konkurencyjnym otoczeniu, gdzie obowiązywały podwyższone wymagania w zakresie jakości i wydajności pracy. Mogę powiedzieć, dzisiaj już bezstronnie, jako były szef, że rzeszowscy fachowcy doskonale zdali ten egzamin. Otrzymywaliśmy od inwestorów wysokie noty za jakość oddanych obiektów, za dotrzymywanie, a nieraz i wyprzedzanie terminów. Na moje ręce, jako dyrektora składano te podziękia, ale należały się one przede wszystkim bezpośrednim wykonaw-

com. Krótko mówiąc, zrobili dobrą robotę.

- A więc jest Pan zadowolony z zainwestowania w nasz region...

-G.T. Oczywiście, choć zadowolenie to mać, niestety, obecny regres rzeszowskiego BUDIMEXU. Firma, która dawała pracę i życiową szansę tysiącom ludzi nie rozwija, lecz zwija działalność, nie zatrudnia, lecz zwalnia. Mienie, które myśmy wypracowali i gromadzili, teraz jest sprzedawane, jak np. hotele Rzeszów i BUDIMEX (obecnie Prezydencki.) dla podratowania finansów firmy. Ale sprzedać można tylko raz i co dalej? Jeżeli tak się dzieje, to nie może nie być na Podkarpaciu bezrobocia.

- Ano właśnie, ma Pan jakiś pomysł na zahamowanie wzrostu bezrobocia?

-G.T. Niekompetentni ludzie, którzy otrzymali ważne, kierownicze funkcje w gospodarce na zasadzie „kolesia”, a nie kwalifikacji, odpowiadają za istniejącą, nader krytyczny stan rzeczy. Mam nadzieję, że dzięki wyborom zostaną odsunięci od władzy i wpływów i nie będą mogli więcej szkodzić.

Naprawa jest trudna, ale możliwa. Trzeba przede wszystkim zmienić filozofię gospodarowania, wysiłek skierować na rozwój, na eksport, na inwestycje, a nie na sprzedawanie tego, co jeszcze zostało do sprzedania posiadanie majątku wytwórczego. Nie wolno też zapominać o społecznym obliczu gospodarki, tzn. dopuszczać do tego, by pracowników bez pardonowo wywalano na bruk pod pozorem różnych pseudo-restrukturyzacji i „nowych strategii”.

Dalszy ciąg na stronie 8

Przecież ludzie muszą z czegoś żyć i państwo nie może twierdzić, że go to nie obchodzi, bo mamy gospodarkę wolnorynkową. Mamy przede wszystkim wiek XXI, a nie XIX. Panu Balcerowiczowi i jemu podobnym, koniunkturalnym doradcom z tzw. niezależnych ośrodków badawczych, usiłującym wprowadzić w Polsce XIX wieczy, dzięki kapitalizm należy pokazać kalendarz – niech przypomni sobie, w jakich czasach żyjemy. Niech przy pomocy swoich analityków ściągnie np. przepisy o ochronie pracowników w Niemczech (są tam w zarządach spółek dyrektorzy reprezentujący pracowników, których nie mogą odwoływać rady nadzorcze) i przestanie nam opowiadać banialuki, że dla zwalczania bezrobo-

podstawę podstaw dla powodzenia wszelkich innych zamierzeń. Nie mam specjalnego planu gospodarczego dla Strzyżowa, tak jak i dla innych powiatów, bo byłby to zabieg sztuczny, plan dla planu. Gospodarka każdego powiatu jest częścią gospodarki regionu, podlega takim samym, ogólnym prawidłowościom, jak wszędzie indziej i trudno oczekiwać, że tu czy tam powstaną raptem oazy prosperity pełnego zatrudnienia, dobrobytu.

Cztery lata temu, w mojej poprzedniej kampanii, wysunąłem program aktywizacji gospodarczej regionu. Siła napędową tej aktywizacji powinny być większe przedsięwzięcia, takie jak budowa autostrady A 4, od

wać je, aby uniknąć niepotrzebnego wożenia.

Miałem już nawet projekt i dokumentację takiego centrum i byłem o krok od podpisania umowy o kupno terenu, kiedy „wykolegowano” mnie z BUDIMEXU, a także z Sejmu. No i straciłem możliwość realizacji zamierzeń. Ale są one po dziś dzień aktualne. Więcej, nawet zyskały na aktualności, bo w przełomie zaistniałej stagnacji stają się palącą koniecznością.

Jeżeli wybrany zostanę posłem, będę uparcie lobował – i za autostradą i za ułatwianiem handlu z Ukrainą, na czym zyska cały region.

W Strzyżowie jest np. fabryka mebli i podobno nie ma zamówień. A na Ukrainie jest ogromne zapotrzebowanie na meble. Trzeba tylko pomyśleć, jak „ugryźć” temat.

**- Co możemy skorzystać na autostradzie A4, skoro dość daleko omija Strzyżów i Frysztak?**

- G.T. Autostrada, to nie tylko nitka drogi i to, co do niej bezpośrednio przylega. Jest to olbrzymie przedsięwzięcie budowlane, które aktywizuje prawie wszystkie dziedziny wytwórczości i usług; potrzebni są kierowcy, zaopatrzeniowcy, operatorzy maszyn, instalatorzy, sekretarki, asystentki. Potrzebne są kwatery, restauracje, salony gier. Żywność, artykuły chemiczne, obuwie i odzież. Obsługa tego zapotrzebowania nie ograniczy się do pasma wzdłuż drogi, sięgać będzie w głąb regionu. Strzyżów i Frysztak też skorzystają.

**- Panie prezesie, wypada tylko życzyć, żeby to odpaliło...**

- GT. O ile tylko wyborcy zechcą we mnie zainwestować, powierzając mi mandat, zapewniam, że uporczywie będę zabiegał o decyzje, służące interesom regionu. Przedłużenie autostrady A4 to nie tylko gospodarcza ale i polityczna decyzja. Wierzę, że nowy rząd i parlament ją podejmą.

Rozmawiał: A. B.



Grzegorz Tuderek podpisujący swoje książko Licheniu podczas Dni Ziemi Frysztackiej z lewej Magda Tęcza, z prawej Jan Wnęk

zdj. J. Garncarski

cia trzeba zmieniać kodeks pracy, tak, aby łatwiej było .... zwalniać!

**- Przenieśmy się na bliższy grunt. Co Pan, jako kandydat wysunięty przez SLD ze Strzyżowa, proponuje nam, mieszkańcom powiatu, mieszkańcom Ziemi Frysztackiej?**

- G.T. Moim hasłem jest „Przed wszystkim gospodarka”, co oznacza, że poprawę stanu gospodarki traktuję jako

Tarnowa do granicy z Ukrainą, czy też wykorzystanie sąsiedztwa z Ukrainą dla aktywnego wejścia regionalnych przedsiębiorstw na ogromny rynek.

Aby ta sąsiedzka wymiana nabrała rozmachu, trzeba utworzyć regionalne centrum wystawienniczo – targowe, gdzie kupcy z obu krajów mogliby prowadzić ekspozycję, promocję oraz sprzedaż towarów, a także magazyno-



# RECEPTA NA SUKCES

Pisaliśmy już o osiągnięciach Zespołu Szkół w Stępinie w konkursie „Europa w szkole”. W tym numerze mamy okazję zaprezentować czytelnikom refleksje autorki tych sukcesów Pani mgr Doroty Salamon.

W dniu 25 maja br. w Zamku Królewskim w Warszawie odebrałam z rąk Wiceministra Edukacji Wojciecha Książka Medal Komisji Edukacji Narodowej - najwyższe odznaczenie Ministerstwa Edukacji. Nagrodzonych zostało 20 nauczycieli, w tym 3 z Podkarpacia. W uroczystości wzięli udział: Minister Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej Jacek Saryusz-Wolski, Ambasador Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Warszawie Bruno Dethomas.

W piśmie skierowanym na moje ręce minister Edmund Wittbrodt napisał: *Serdecznie gratuluję osiągnięć w Europejskim Konkursie Szkolnym „EUROPA W SZKOLE” Proszę przyjąć wyrazy uznania za aktywność pedagogiczną mającą na celu kształtowanie postaw proeuropejskich.*

Od sześciu lat w Zespole Szkół w Stępinie prowadzę konkurs „Europa w Szkole”. W tym okresie uczniowie czterokrotnie zdobywali nagrody na etapie ogólnopolskim. Do grona szczęśliwców należy Natalia Ciosek z Chytrówki, która dwukrotnie zdobywała nagrody na szczeblu centralnym oraz Mateusz Salamon - laureat etapu centralnego i trzykrotny finalista etapu wojewódzkiego. W roku bieżącym zdobył dodatkowo Dyplom MEN, co nie było zadaniem łatwym, gdyż w konkursie wzięło udział 80 tysięcy uczniów, a do etapu centralnego przesłano 7 tysięcy prac. Nie mogę pominąć Łukasza Cioska, który jako pierwszy znalazł się w gronie nagrodzonych, przetańcił nieznane szlaki i otworzył drogę do sukcesów (dwukrotny laureat).

Sukcesy uczniów zrodziły się w małej szkole w Chytrówce, którą wspominam z wielkim sentymentem.

Gdyby nie wspinała postawa rodziców: odpowiedzialność za los dziecka, zaufanie do nauczyciela, zainteresowanie problemami szkoły - nie czułabym potrzeby robienia czegoś więcej niż zaleca oświatowy przepis.

Trudno jest dziś mówić o integracji, kiedy w środowisku tyle uzasadnionych pretensji, goryczy i żalu. Jest to jednak temat ważny, gdyż: *„Edukacja europejska zbliża kraje, narody i ludzi. Uczy tolerancji i współpracy. Jest nauczycielską powinnością u progu XXI wieku”* - to słowa Kuratora Oświaty Władysława Rusina.



## TO ONI SĄ WIELCY

Odbierając nagrodę czułam się zawstydzona i onieśmielona. W środowisku, w którym pracuję, w całej gminie Frysztak, jest ogromna rzesza wspinających i wielkich pedagogów, na-

uczycieli i wychowawców, przed którymi chylę dziś nisko głowę.

Kiedyś, przed laty, ważny drogowskaz na nauczycielskim szlaku wskazał mi ówczesny Dyrektor Szkoły **mgr Stanisław Armata**. To On nauczył nas, młodych, rzeczy ważnych: nie ma jednostkowych sukcesów. Na sukces ucznia, szkoły, środowiska pracują wszyscy. Do dziś pamiętam radość Dyrektora, życzliwy gest i słowo, gdy ktokolwiek z nas lub z uczniów zrobił coś ważnego dla szkoły i środowiska. Umiał dzielić radość sukcesu i gorycz porażki. A to takie ważne w każdej zbiorowości ludzkiej.

Idea wspólnej, twórczej pracy w Szkole Podstawowej w Stępinie przetrwała do dnia dzisiejszego. Kultywuje ją bardzo starannie obecny Dyrektor - **mgr Janusz Zarszyński**. Potrafi znaleźć wyjście w sytuacjach trudnych i wydawałoby się beznadziejnych. Uczy swoim przykładem rzeczy ważnych. Gdy do drzwi zapuka nienawiść - metodą obrony nie jest zbroja i miecz. Są metody szlachetniejsze, o których współczesny świat zapomina. Zapewniam, że otartej ukradkiem łzy nie odebraliśmy jako wyrazu słabości - stała się zaczął wielkiej siły i cementowania zespołu. Dziękuję koleżankom i kolegom, którzy są po prostu wspinałi.

W gminie Frysztak wspinałym pedagogiem, nauczycielem i wychowawcą była, gdyż nie ma Jej już wśród nas, **mgr Genowefa Zagórska**. Od Ciebie, droga Gieniu, nauczyłam się cennej mądrości: nauczyciel - to ustawiczna nauka i samokształcenie. Mimo choroby, cierpienia, nawału matczynych obowiązków podjęłaś trud dalszego - którego już z kolei?...- doskonalenia zawodowego. Nie zdążyłaś odebrać dyplomu, gdyż inne były zamiary Boga. Tak trudno nam oswoić się z tą myślą. Nauczyłaś nas, że nauczyciel ma mieć swoje zdanie, a jeśli zajdzie potrzeba,

bronić go godnie.

Byliście wielcy, jesteście i pozostaniecie wielcy, mimo że tej wielkości nie dostrzegł ministerialny urzędnik. Przetrwaj w pamięci wychowanków, żyć godnie i pozostawić po sobie ścieżynę, która prowadzi do najwspanialszego celu - to największy zaszczyt, na jaki można sobie zasłużyć.

Przed wszystkimi, którzy pochylają się nad dziecięcym dramatem, którzy zabiegają o to, aby nasze dzieci odnosiły sukcesy, pochylam dziś głowę, a wiem, że w gminie Frysztak tych ludzi jest szeroka rzesza.

Z wyrazami najwyższego szacunku: Dorota Salamon nauczycielka Zespołu Szkół w Stępinie.

PS.

A jaka jest recepta na sukces?...

Podejrzewam, że jest ona jedna od wieków, bez względu na epokę i czas. Trafnie oddają to słowa Dalajlamy:

**Żyj w zgodzie ze swym sercem i służ tyle, ile tylko możesz.**

D.S.



Autorka w towarzystwie Wiceministra MEN Wojciecha Książka

## NOWE PRACOWNIE KOMPUTEROWE W NASZEJ GMINIE

**W dniu 19 czerwca br. w Zespołach Szkół w Gogołowie i Stępinie zostały uroczyste otwarte pracownie komputerowe, których fundatorem jest Prezydent RP. Pracownie trafiły do szkół dzięki inicjatywie posła na sejm RP dr Wiesława Ciesielskiego.**

### PRACOWNIA KOMPUTEROWA W GOGOŁOWIE

Dzień 19 czerwca 2001 roku na zawsze pozostanie w pamięci uczniów i rodziców Zespołu Szkół w Gogołowie. W tym właśnie dniu szkoła otrzymała wspaniały dar – pracownię komputerową. Pracownię przekazał i uroczyste otworzył Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Edward Szymański.

Jest to wspaniały dar dla szkoły. Uczniowie mogą korzystać z pracowni komputerowej, o której kilka lat wcześniej nawet nikt nie marzył. Tym bar-

dziej jest to cenny dar, iż niewiele uczniów ma w domu własne komputery, ponieważ rodziców nie stać na zakup dziecku komputera. Dlatego też pracownia jest czynna w czasie wakacji w każdy piątek od godz. 9.00 do 12.00 i chętni uczniowie mogą przychodzić na zajęcia komputerowe.

Pracownia komputerowa jest wynikiem współpracy całej społeczności lokalnej Gogołowa. Dzięki pomocy Rady Sołeckiej w budynku szkolnym wykonano wiele remontów na koszt wsi, między innymi odnowiono elewację zewnętrzną na budynku szkolnym, dokonano remontu sanitariatów, wyłożono płytkami holl, klatkę schodową oraz położono kostkę przed wejściem do budynku. Wieś zobowiązała się też przygotować pomieszczenie na pracownię komputerową, co było warunkiem rozpoczęcia starań o przyznanie pracowni komputerowej z Fundacji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wniosek stał złożony przez szkołę na początku marca 2001 roku, a pod koniec maja szkoła w Gogołowie otrzymała pracownię komputerową. Tu należą się gorące podziękowania Panu Posłowi Wiesławowi Ciesielskiemu, który osobiście poparł starania Szkoły w Gogołowie o przydzieleni pracowni.

Wieś ze swoich zobowiązań również wywiązała się doskonale. Przed wszystkim wymieniono instalację elektryczną w pracowni, dostosowując ją do koniecznych wymagań. Wszystkie prace elektryczne wykonał społecznie Pan Jan Fuk. Pozostałe prace, jak gipsowanie i malowanie pracowni, wymiana parapetów, założenie żaluzji, położenie wykładzin to zasługa mieszkańców wsi



Edward Szymański, Wiesław Ciesielski, Jan Ziarnik, Anna Stodolak w czasie otwarcia uroczystości



zdj. J. Garncarski

Wstęga prawie przecięta!

i strażaków. Niejednokrotnie były to osoby, szczególnie wśród strażaków, które nie mają dzieci w szkole. Rodzice uczniów z własnych darowizn zakupili do pracowni wszystkie stoliki. W kilka tygodni pracownia była przygotowana, a jej wystrój wzbudził powszechne uznanie.

Przekazanie pracowni komputerowej było niezapomnianą uroczystością, wzięli w niej udział niezwykli goście, na czele z Podsekretarzem Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Panem Edwardem Szymańskim oraz posłem Wiesławem Ciesielskim. Gościli również Pan Starosta Strzyżowski, gospodarze gminy oraz

wsi i liczni mieszkańcy Gogołowa.

Wspólne działania wszystkich środowisk, zrozumienie dla potrzeb szkoły, pozwoliły uczniom z Gogołowa korzystać z najnowszych zdobyczy techniki, jaką są komputery.

Dyrekcja, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gogołowie składają gorące podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się do powstania pracowni komputerowej, Panu Sołtysowi, Radzie Sołeckiej, Prezesowi i wszystkim członkom Ochotniczej Straży Pożarnej w Gogołowie oraz wszystkim sponsorom i rodzicom, którzy pomagali w przygotowaniu uroczystości.

Anna Stodolak

## PRACOWNIA KOMPUTEROWA W STĘPINIE

### REDAKCJA ZAPRASZA

Redakcja gazetki szkolnej „Tu i Teraz” zaprasza wszystkich użytkowników na internetową stronę tejże gazetki. „Tu i Teraz” ukazuje się, co miesiąc w SP w Stępinie. Na łamach gazetki poruszamy problemy szkoły i środowiska. Obserwujemy szkolną rzeczywistość, próbujemy zmieniać świat za pomocą słowa

pisanego. Doskonalimy się w dziennikarskim fachu i być może niedługo nazwiska nasze pojawią się w redakcyjnych stopkach bardzo prestiżowych gazet. Nim to nastąpi zapraszamy do przeczytania fragmentów naszego małego dzieła.

### „KOCHAM ŻYCIE”

Wywiad z Edwardem Szymańskim - Podsekretarzem Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - (wywiad przeprowadzono przy okazji uroczystego otwarcia pracowni komputerowej w SP w Stępinie.)

*Proszę powiedzieć, z czyjej inicjatywy komputery znalazły się naszej szkole?*

Jesteście drugą szkołą, która w dniu dzisiejszym otrzymała pracownię komputerową. Przed dwiema godzinami przekazaliśmy z panem Posłem Wiesławem Ciesielskim pracownię komputerową w Gogołowie. Teraz Waszej szkole przekazaliśmy 10 komputerów. Obie pracownie powstały z inicjatywy Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, który stworzył program „Internet w Szkołach. Program Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”. Efektem tego programu jest to, że także Wasza piękna szkoła dostała od pana Prezydenta 10 komputerów. Współsprawcą tego jest pan Poseł Wiesław Ciesielski.

*Cieszymy się, że przybyło komputerów w naszej pracowni. Czy wszystkie dzieci mają dostęp do komputerów i Internetu?*

Niestety, nie wszystkie dzieci w Polsce mają dostęp do komputerów. Komputeryzacja szkół jest przedsięwzięciem bardzo kosztownym, bo jedna pracownia komputerowa, taka jak ta, którą Wam przekazaliśmy, kosztuje około 50 tysięcy złotych. I dlatego ten program realizowany jest sukcesywnie. Jeszcze kilka lat upłynie, nim wszystkie szkoły, wszystkie dzieci będą miały dostęp do komputerów.

*Jaką pełni Pan funkcję i co należy do Pana obowiązków?*

Pracuję w Kancelarii Prezydenta RP pana Aleksandra Kwaśniewskiego. Zostałem powołany na stanowisko pod-

sekretarza stanu. W Kancelarii pracuje łącznie 8 ministrów, w tym SzeF Kancelarii, SzeF Gabinetu Prezydenta, dwóch ministrów w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego i tacy ministrowie jak ja, którzy zajmują się określonymi dziedzinami działalności. Ja w Kancelarii Prezydenta zajmuję się finansami - a więc budżetem i administracją.

### *Czy jest Pan zadowolony ze swojej pracy?*

Jestem bardzo zadowolony ze swojej pracy i bardzo ją lubię. A zadowolony jestem z wielu powodów: Po pierwsze dlatego, że mam zaszczyt pracować dla Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, którego bardzo lubię i szanuję. W życiu jest tak, jeśli mamy okazję pracować dla kogoś lub współpracować z kimś, kogo się ceni i darzy sympatią, to praca sprawia tym większą przyjemność. I dlatego praca, którą obecnie wykonuję sprawia mi wielką radość, bo mogę współpracować z człowiekiem, który zyskał społeczny szacunek, społeczne uznanie, został - jesienią ubiegłego roku - wybrany Prezydentem RP na drugą kadencję. U pana Prezydenta mam zaszczyt pracować już 6 lat, od roku 1996. Wykonywaną obecnie pracę lubię także dlatego, że to jest moja profesja, to jest mój zawód. W życiu pracowałem w administracji państwowej na różnych szczeblach. Kiedyś pracowałem również w Sejmie. Ponad 13 lat byłem posłem na Sejm. Kiedy przestałem wypełniać obowiązki posła, pracowałem w administracji parlamentarnej. To była praca urzędnika. Myślę, że skończę swoją działalność zawodową jako urzędnik i z pewnością nie będę tego żałował. Jest to bardzo ciekawe życiowe doświadczenie. Życzę Wam, abyście kiedyś trafili do administracji europejskiej. Jednak żeby to osiągnąć musicie skończyć studia oraz posiadać dwie umiejętności: opanować obsługę komputera i poznać kilka języków obcych. A wtedy drzwi zjednoczonej Europy będą przed Wami otwarte i uzyskanie ciekawej pracy nie będzie stanowiło dla Was problemu.

### *Jak minęła podróż ze stolicy do naszej miejscowości?*

Każda podróż kształci i dostarcza niezapomnianych przeżyć. Z każdego wyjazdu wracam bardzo zadowolony. Także wyjazd w Wasze strony sprawił mi dużo przyjemności. Przyznam, że Bieszczady mało znam, dopiero je odkrywam. Przed miesiącem miałem przyjemność być w Przemyślu na uroczystościach 125-lecia straży pożarnej. Urodziłem się i mieszkam na równinach. Pochodzę z woj. kujawsko-pomorskiego. Dlatego szczególnie jestem urzeczony tą różnicą terenów południa Polski: tymi pagórkami, górami. Każda podróż w Bieszczady upływa mi bardzo szybko, bo jest co podziwiać: tu jest piękny krajobraz. Mieszkacie w pięknym miejscu Polski.

### *Proszę wrócić myślami do swojego dzieciństwa i powiedzieć jak wspomina Pan swój pobyt w szkole.*

Swoją szkołę wspominam z sentymentem. Urodziłem się jeszcze przed wojną. Inne były czasy, inne były warunki życia. Szkołę podstawową ukończyłem dosyć szybko. Ten okres mojego życia wspominam przyjemnie także dlatego, że kłopotów w nauce i z nauką nie miałem. Miałem wtedy wielu serdecznych przyjaciół, z którymi do dziś się spotykam i z rozrzewnieniem wspominamy nasze młode, szkolne lata. To są bardzo miłe wspomnienia. Doskonale pamiętam np. rok 1946, kiedy to wójt gminy wręczał mojej szkole upominek. Tym upominkiem była skórzana piłka. Wszyscy ogromnie przeżywailiśmy to wydarzenie. To było coś niebywałego. Dziś, jest rok 2001 i Wasza szkoła też otrzymuje prezent, a jest nim 10 komputerów.

### *Co trzeba zrobić, żeby zostać ministrem?*

Na to pytanie nie umiem odpowiedzieć. W życiu nigdy nie zabiegałem o stanowiska. W moim życiu pełniłem różne funkcje, byłem posłem, wojewodą, dyrektorem. Wiem jedno: w życiu nic łatwe nie przychodzi, trzeba ciężko pra-

cować. Z perspektywy lat swoje życie, także zawodowe, uważam za udane. Przeżyłem okres PRL-u. Dla mnie PRL nie był "czarną dziurą". Ale spytajcie swoich dziadków, może bliskich, bo na ten temat warto rozmawiać. Nie rozmawiać pod wpływem polityków, bo politycy zawsze mają określony kontekst, jeśli chodzi o ocenę przeszłości. Dla mnie to był przede wszystkim okres, w którym żyłem, uczyłem się i pracowałem. **Wiem jedno - trzeba kochać życie i innych ludzi. Należy pamiętać przeszłość, ale żyć i pracować dla przyszłości.**

Stępińska, dn. 19 czerwca 2001 roku

*Wywiad przeprowadziły:* Klaudia Salamonska, Gabrysia Godek, Ewelina Wędnarska, Sabina Czech

**Panu Prezydentowi, Ministrowi Edwardowi Szymańskiemu, wszystkim Pracownikom Kancelarii redakcyjnej przesyła najlepsze życzenia dedykując poniższy wiersz:**

**„NIECH POLSKA BĘDZIE BOGATA I STANOWI WAŻNĄ CZĘŚĆ ŚWIATA. NIECH DZIECI MAJĄ PIĘKNE SZKOŁY I ŻYWOT WESOŁY NIECH WŁADCY RZĄDZĄ DOBRZE A NARÓD MA PIENIĄDZE”**

Za wyrazy współczucia oraz udział w ostatniej drodze mojego męża

**Józefa**

składam serdeczne podziękowania

Katarzyna Włodyka

**Zarząd Gminy Frysztak**  
**ul. Ks. Blajera 20 , 38 -130 Frysztak**

**OGŁASZA PRZETARGI NIE-  
OGRANICZONE NA:**

1. Modernizację kotłowni z węglowej na gazową w Szkole Podstawowej w Gliniku Górnym
2. Modernizację kotłowni z węglowej na gazową w Szkole Podstawowej w Stepinie

**Termin realizacji zadań - do 06.10.2001 rok.**

**Wadium : 2 000 zł dla każdego przetargu.**

Specyfikację istotnych warunków zamówienia dla przetargów można odebrać w siedzibie zamawiającego – pok. 2 lub 16 (cena 10 zł za każdą specyfikację).

Uprawnieni do kontaktów z oferentami: Józef Krok pok. 16, Tomasz Garncarski - pok.2 - tel.2777-110,2777-903  
wew. 316 lub 302

Termin składania ofert do dnia **22.08.2001 roku do godz.10<sup>00</sup>** w sekretariacie urzędu – pok. 8.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

Otwarcie ofert nastąpi dnia **22.08.2001 roku o godz.11<sup>00</sup> i 13<sup>00</sup>** w siedzibie zamawiającego. W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni z postępowania na podstawie art.19 i art. 22 ust,7 spełniający warunki określone w art. 22 ust.2 ustawy oraz wymogi określone w specyfikacji.

**Kryteria wyboru oferty i ich znaczenie:**

Cena – 80 %

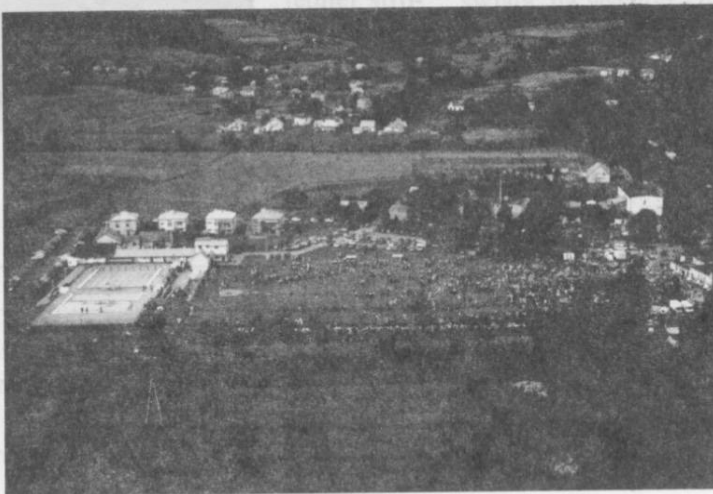
Termin realizacji – 10 %

Warunki gwarancji i serwisu - 10%

Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

# DNI ZIEMI F

## W FOTOGRAFII JÓZ



# FRYSZTACKIEJ

## FA GARNCARSKIEGO



## Z KART HISTORII

## ZRZUT W LUBLI 1 LIPCA 1944

Do jednych z ciekawszych zdarzeń na naszym terenie, w okresie okupacji, należy zaliczyć odebranie zrzutu broni i wyposażenia wojskowego na terenie Lubli w nocy 1 lipca 1944 r.

Armia Krajowa wytypowała w województwie rzeszowskim następujące miejscowości na zrzutowiska: Budy Stalowowskie koło Tarnobrzega, Harta koło Dynowa, okolice Domaradza, Markuszową oraz Lublę. Poza Markuszową we wszystkich pozostałych miejscowościach zrzuty zostały wykonane. Zrzut w Lubli należał do jednych z bardziej niebezpiecznych ze względu na bardzo duże nasycenie okolicy siłami niemieckimi; w Moderówce, Krośnie i Iwonicy stacjonowały silne formacje lotnictwa, w Łączkach Jagiellońskich była szkoła przygotowująca adeptów lotnictwa, w Stępinie, Frysztaku i Lubli były oddziały niemieckie. Wszystko to stwarzało duże niebezpieczeństwo dla takiej operacji.

Posłuchajmy, jak opisuje to zdarzenie – odpowiedzialny za przyjęcie zrzutu – Stanisław Pasterz ps. „Mara” w swej książce pt.

„Bez tytułu”  
Tajne zrzuty w i s k a  
rozlokowane zostały w  
okolicach  
możliwie – z  
jednej strony odległych  
od większych zgrupowań  
policji niemieckiej,  
oddziałów We  
r m a c h t u ,

pomocniczych organizacji wojskowych niemieckich, z drugiej strony, w pobliżu oznaczonych na mapach i widocznych w terenie zalewów rzecznych, jezior, rzek, skrzyżowań znanych traktów dro-

gowych, wzgórz itp.

Miało to ułatwić odszukiwanie tych zrzutowisk przez nawigatora samolotu w warunkach nocy i zmiennej czasami pogody. ...

... Dobór obsługi osobowej zrzutowisk z natury rzeczy przydatność poszczególnych, starannie wyznaczonych członków organizacji, stąd przeważnie rekrutowali się oni z oddziałów dywersyjnych.

Żołnierze ci składali ponownie przysięgę przy wcielaniu do służby specjalnej, a tekst tej przysięgi był następujący: „W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Maryji Panny, jako żołnierz powołany do służby specjalnej, przysięgam, że powierzonego mi sprzętu, poczty i pieniędzy strzec będę nie tylko jako dobra państwowego, ale i jako środków przeznaczonych dla odzyskania wolności Ojczyzny, a tajemnicy służby specjalnej dochowam nawet wobec moich przełożonych i kolegów w konspiracji i nie zdradzę jej nikomu aż do końca wojny. Tak mi, Panie Boże, dopomóż”.

... Tym razem „Mara” jechał pociągiem osobowym ze Strzyżowa na zachód, w kierunku Jasła, dla przeprowadzenia kolejnego, trzeciego już zrzutu broni i zaopatrzenia wojskowego w Lubli, przeznaczonego dla obwodu AK Krosno.

Tak się złożyło, że ze Strzyżowa nad Wisłokiem, z bazy specjalnej służby zrzutowe Podokręgu AK Rzeszów, jeździć mu wypadło dosłownie w cztery strony świata: na wschód - do Dynowa i Harty, na południe – do Domaradza. Tym razem na zachód – do Lubli, za kilka tygodni, w połowie lipca 1944 r. miał wyjazd na północ – do Tarnobrzega, do obozu partyzanckiego AK „Bławata” Jest oczywiście, że te wyjazdy i czynności przygotowawcze, szkoleniowo-instrukcyjne w czasie służby zrzutowej, nie wypełniały całości działania, zadań i planów dowództwa Podokręgu.

W terenie miały miejsce inne, może nawet poważniejsze akcje, w których

„Mara” nie tylko nie uczestniczył, ale nawet nie mógł o nich wiedzieć. Na tym bowiem polegała żelazna zasada dobrej konspiracji, że konspirator wiedział tylko to, co w danej sytuacji było konieczne i niezbędne: każda nadwyżka tych wiadomości stanowiła naruszenie dyscypliny wojskowej i niosła zagrożenie, czasem tragiczne w skutkach.

Całością działań kierował ówczesny kierownik referatu zrzutów lotniczych Podokręgu AK Rzeszów – kpt. inż. Władysław Niemczyk ps. „Korwin”, którym „Mara”, poprzedni pseudonim „Podgaj”, podlegał jako jeden z wykonawców określonych akcji wojskowych, związanych z odbiorem zrzutów lotniczych broni. W czasie tejże służby spotkał się on z wieloma dowódcami terenowymi, miał tajne, konspiracyjne punkty kontaktowe w różnych miejscowościach – w Rzeszowie, Łańcucie, Dębicy, Tarnobrzegu, Dynowie, Błazowej, Domaradzu, Przybówce, Lubli, Dobrzechowie.

Hasła kontaktowe, tajne, po latach trudne do odtworzenia, gdyż niemal wszystko musiało być zacierane w pamięci po wykonaniu poszczególnych akcji już w okresie okupacji, a również i po wyzwoleniu. Trzeba było wyrobić sobie ten dotychczasowy – zapominania.

Podróż pociągiem na tak krótkiej trasie była stosunkowo bezpieczna. „Mara” był tak przeciętnie pospolity, nie zwracał na siebie uwagi, a przy tym szczęście mu dopisywało. Punkt kontaktowy miał w Przybówce, tuż obok skrzyżowania szosy Rzeszów-Krosno-Jasło, obok przejazdu kolejowego, w domu naróżnym pożydowskim, u Jasińskiego. Okres czuwania trwał tu dość długo. Pierwszą organizacyjną naradę odbył w tym domku. A przybył na nią oficer Komendy Głównej AK, wysoki, szczupły, po którego zachowaniu można było poznać, że to zawodowy wojskowy. Był oczywiście dowódca Placówki Odbiorczej w Lubli Władysław Stec ps. „Walek”. Gdy „Mara” czekał na „Walka” i



Stanisław Stec  
ps. „Mara”





Władysław Stec  
ps. „Walek”

zapytał o niego gospodarza domu, ten z dumą i szacunkiem odpowiedział: „Nasz Walek”. Mówił o nim jak o osobie najbliższej i drogiej.

W samej Lubli „Mara” zatrzymał się z nieodłącznym przyja-

niem Tadeuszem Pragłowskim ps. „Rygiel” u nauczyciela z zawodu, Stanisława Łukasiewicza, w jego małym dworku rolnym. Była wtedy zwózka sia-



Dom Łukasiewicza

na. Obaj konspiratorzy włączyli się do pracy dla „zabicia czasu” i przyjemności. Jeździli więc drabiniastym wozem na pola i łąki, co pozwoliło im poznać także teren. W ogrodzie Łukasiewicza w Lubli rosła wtedy piękna czereśnia, obsypana dorodnymi owocami. Właściciel zapewniał podejmowanych konspiratorów-gości, że czereśnie jeszcze nie dojrzały, bo nie mają czarnego koloru, parobek zaś cicho, dyskretnie dopowiedział, że czereśnie już dojrzały. Poczciwy Łukasiewicz nie był o nie więcej indagowany.

Placówka odbiorcza w Lubli miała własny nasłuch radiowy, a do dyspozycji

„Mary” pozostawało radio u nauczyciela s z k o ł y w Dobrzecho- wie, Macieja Indyka i z tego źródła w godzinach wieczornych „Mara” został powiadomiony przez gońca o nadaniu piosenki w Radiu Polskim przy BBC w Londynie – „O mój rozmarynie rozwijaj się”. Ta właśnie melodia stanowiła tajne hasło rozpoczęcia akcji.

Na zrzutowisko ciągnęli polnymi drożynami od Frysztaka, Przybówki, z samej Lubli, w grupach większych i mniejszych

lub pojedynczo, wyznaczeni przez dowódcę żołnierze leśni, by stawić się możliwie punktualnie, razem kilkudziesięciu młodych, przeważnie wiejskich chłopaków z dowódcami, bronią palną, granatami. Były karabiny i pistolety. Henryk Orzechowski ps. „Sosna” z Lubli miał własne parabelum. Na wszystko miał baczność dowódca Placówki Odbiorczej „Walek”; niczego nie zaniedbał. W czasie jednej z porad organizacyjnych poprzedzających akcję „Walek” poinformował obecnych,

a przede wszystkim „Marę” jako delegata podokręgu AK Rzeszów, że prawdopodobnie Niemcy mają wiadomość o mającym nastąpić zrzucie w Lubli. Były w terenie aresztowania członków organizacji z obwodu AK Krosno (komentant „Ryś”), z placówki AK Frysztak komentant „Fiołek”), krążyły wiadomości, że zostało zdekonspirowane zrzutowisko w Lubli, wyznaczone jeszcze z końcem roku 1943 jako teren akcji. „Walek” nie wspominał o tym na naradzie, iż otrzymał rozkaz od zastępcy inspektora mjr Jana Walczyńskiego ps. „Buk” w Krośnie, nakazujący kategorycznie odwołanie akcji odbioru zrzutu



w Lubli, podał tylko, że istnieje zagrożenie ze strony wroga. „Walek” czuł się pewnie i podjął ryzyko przyjęcia zrzutu, nawet wbrew rozkazowi „Buka”. Miał dzielnych i odważnych dowódców ubezpieczających zrzutowisko.

Stanowisko delegata „Mary” też było jednoznaczne: zrzut należy odebrać, a wobec zagrożenia wzmocnić ubezpieczenia. Decyzja przeprowadzenia akcji była wspólna. Został określony zakres działania dowódcy Placówki Odbiorczej jak i delegata, który zawsze czuwał nad całością tych akcji. Tak też się stało w Lubli. Zrzut lotniczy został odebrany w nocy 1 lipca 1944 r. W pobliżu zrzutowiska we Frysztaku stacjonował silny oddział Wehrmachtu, a ponadto byli tam „Kałmucy”. W samej Lubli w budynku szkolnym też stacjonowali Niemcy. Tajne zrzutowisko rozciągało się na chłopskich polach przysiółka „Pod Bukiem”, przy drodze polnej biegnącej naturalnym, dość głębokim wyżłobieniem między gruntami ornymi. Noc była jasna jak dzień, niebo wygwieżdżone, lekka mgiełka tłumiała ostre światło księżyca, było bezwietrznie - wręcz idealne warunki do akcji lotniczej i odbiorczej. Na polach widoczne były kopy siana - koniczu, zboża były nie powalone, nadchodził okres żniwa, widoczność była dobra tak na ziemi jak i na niebie. Wokół panowała niezwykła cisza - tylko miejscowi chłopcy opowiadali między sobą, że był „spad” lotniczy.

Opracował E. Marcinkowski

zdj. arch. autora

Zostałem powołany na stanowisko pod-

# PRZECHODZENIE W III TYSIĄCLECIE PARAFII GOGOŁÓW

W drugim dniu Zielonych Świąt 11.06.2001r. w Święto Matki Kościoła w kościele w Gogołowie odbywała się piękna uroczystość związana z przechodzeniem w Trzecie Tysiąclecie.

Uroczystościom przewodniczył Ks. Bp. Ordynariusz Kazimierz Górny. O godzinie 18<sup>00</sup> rozpoczęła się Msza Św. koncelebrowana, podczas której Ks. Biskup poświęcił pomnik z figurą Pana Jezusa upamiętniający przejście Parafii

z U.S.A.

Sawera Faryniarz pochodziła z Glinika Górnego z rodziny Ziobrowskich z Parafii Gogołów. Wyjechała do Ameryki mając 15 lat. Tam przeżywała całe życie. Z wdzięczności dla Matki p. Tadeusz Faryniarz jej syn ufundował ten pomnik w miejscowości rodzinnej swojej Matki. Jest to piękny wyraz wdzięczności dla Matki nieżyjącej, wyraz czci i miłości, która przechodzi poza grób. Jest to także piękny dar dla Parafii, z której wyszła jego Matka.

Za to wspaniałe dzieło pragnę Mu jako Proboszcz serdecznie podziękować. Powiedzcie Bóg zapłać.

Pomnik wykonał nasz parafianin p. Janusz Malikowski.

Gdy rozpoczęła się Msza św. do Ks. Biskupa i p. Tadeusza Faryniarza skierowały słowa powitania dzieci pierwszokomunijne, a później Ks. Proboszcz.

Następnie ze śpiewem Litanii do Serca Pana Jezusa wyszła procesja na czele z Ks. Biskupem na zewnątrz kościoła do pomnika, który łączy stary kościół z nowym.

Tam odbyło się poświęcenie. Ks. Bp. skierował słowa wdzięczności dla fundatora i podkreślił godną do naśladowania miłość dla rodziców.

Następnie fundator podziękował ks. Biskupowi za poświęcenie pomnika i wspomniął swoją Matkę i rodzinę dotychczas żyjącą w parafii Gogołów.

Następnie było przejście do kościoła ze śpiewaniem pieśni „Pobłogosław Jezu Drogi” i dalszy ciąg Mszy św.

Podczas Mszy św. piękną i głęboką homilię wygłosił Ks. Prałat Wiesław Szurek – Wikariusz Biskupi. Mówił o



wdzięczności dla Pana Boga, Matki Najświętszej, a także ludzi. Nawiązał do Zesłania Ducha Św., także Matki Kościoła, oraz zwrócił uwagę na to co Pan Jezus chce do nas mówić z tego powodu. Przed udzieleniem błogosławieństwa przemówił Ks. Biskup.

Były to słowa podziękowania skierowane do Fundatora, słowa otuchy dla wszystkich, słowa pokrzepienia na duchu.

Przemówił także Ks. Proboszcz wyrażając wdzięczność dla Ks. Biskupa za ofiarę Mszy św., za poświęcenie figury Pana Jezusa, za Jego słowa skierowane do nas. Podziękował również Ks. Prałatowi Wiesławowi za Słowo Boże, Mszę św. i przybycie na tę uroczystość. Skierował jeszcze raz podziękowanie dla p. Tadeusza Faryniarza, dla wykonawcy pomnika p. Janusza Malikowskiego.

Podziękował również koncelebransom i wszystkim kapłanom, którzy przybyli na tę uroczystość jak i wszystkim obecnym. Kończąc uroczystość Ks. Biskup udzielił błogosławieństwa.

Niech Serce Boże dzięki tej figurze Pana Jezusa będzie coraz więcej miłowane i czczone poprzez naszych parafian. A Pan Jezus będzie dla nas Drogą, Prawdą i Życiem w Trzecim Tysiącleciu.

Ks. Emil Midura  
Proboszcz z Gogołowa.



w Trzecie Tysiąclecie. Figura Pana Jezusa jest z brązu, a pomnik z granitu. Na pomniku jest napis: Jezu Zbawicielu bądź dla nas Drogą, Prawdą i Życiem w Trzecim Tysiącleciu 2000/2001. Wyżej na płycie granitowej pod stopami Pana Jezusa wygrawerowany jest stary kościół św. Katarzyny z roku 1672. Po przeciwnej stronie w dolnej części pomnika jest napis:

Ku pamięci Matki Sawery Franciszki Faryniarz z U.S.A. z domu Ziobrowska 1890- 1972 – syn Tadeusz Faryniarz

# ŁUDZIE WSPANIALI I WIELCY SĄ WŚRÓD NAS

W niedzielę 17.VI o godz. 14<sup>00</sup> w Gogołowie odbywał się pogrzeb parafianki z Glinika Górnego, która ukończyła 86 lat –Emilii BUDNIK.

Urodziła się podczas I wojny światowej 10.IV.1915 r. w Kobylu, parafia Frysztak. Po wyjściu za mąż zamieszkała w Gliniku Górnym w parafii Gogołów. Zmarła 15.VI.2001r. Miała pogrzeb bardzo uroczysty, bo piękne było jej życie. Na pogrzebie było bardzo dużo ludzi. Przyšlo pięciu Księży Rodaków:

Ks. Kazimierz Giera – proboszcz z Jaćmierza, Ks. Wacław Potyrała z Rzeszowa i jego brat Ks. Ryszard Potyrała ze Strzyżowa, Ks. Janusz Winiarski z Jasła i Ks. Władysław Srebrny z Jasła – Sobniowa.

Podczas pogrzebu była Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył Ks. Kazimierz Giera, odpowiadając ze wszystkimi rodakami i Ks. Proboszczem. Śpiewał także chór parafialny i schola.

Ks. Prałat Emil Midura w czasie homilii powiedział, że dziś dziękujemy Panu Bogu za dar życia Emilii Budnik i za wszystko dobro, które Pan Bóg przez nią zdołał. Zmarła nie żyła dla siebie, ale żyła dla Pana Boga, dla Kościoła, dla bliźnich, dla rodziny.

Jej życie można zamknąć w dwóch słowach: modlitwa i praca.

Była wiejską, prostą kobietą, ale wielkim człowiekiem. Wzorem niewiasty, żony, matki. Wychowała sześcioro dzieci, starając się wszczepić w ich życie miłość do Pana Boga, Matki Najświętszej, bliźnich, Ojczyzny.

Ale nie tylko życie swoje poświęciła dla rodziny. Umiała czynić dobro dla innych. Dla niej Pan Bóg był zawsze na pierwszym miejscu i dlatego wszystko inne było na swoim miejscu. Dla niej Msza św. była największą wartością. Nie tylko, że uczestniczyła zawsze we Mszy w niedzielę i święta, a także bar-

dzo dużo i w dni powszednie. A zwłaszcza, gdy były nabożeństwa majowe, październikowe, roraty. Była wielką czcicielką Matki Najświętszej. Zawsze na maj, październik, roraty sprawiała świece do ołtarza, aby paliły się podczas nabożeństw. Sama prowadziła Bractwo Najświętszego Sakramentu.

Układała wiersze na różne okazje, uczyła dzieci śpiewu, przemówień, inscenizacji na różne okoliczności.

Gdy była budowa kościoła, nie żałowała ofiar na ten cel. A także i teraz, gdy przeprowadza się remont starego kościoła często składała ofiary na ten cel, nawet teraz w czerwcu.

Miała wielki szacunek dla kapłaństwa, dla kapłanów. Modliła się o powołania, wspierała powołania, pamiętała o klerykach. Chorowała przez kilka miesięcy, ale i w chorobie umiała pamiętać o drugich. Dla każdego była życzliwa, spiesząca z pomocą. Pragnęła umrzeć. Widocznie wypełniła już swoje powołanie życiowe, aby otrzymać nagrodę od Pana.

Rodak Ks. Kazimierz Giera wspominał jej świetlaną postać i wyrażał wdzięczność dla niej za wielkie dobro, które świadczyła dla kleryków, kapłanów.

Na cmentarzu przemówił syn zmarłej Daniel Budnik. Podziękował kapłanom i wszystkim uczestnikom pogrzebu. Dziękował również i Matce za wychowanie, za to, że uczyła ich miłować Boga i bliźniego.

Zmarła Emilia jest dla nas wzorem i przykładem, jakie powinno być życie każdego katolika. Wiele dobra pozostawiła po sobie. I to dobro będzie za nią orędować przed Panem Bogiem.

A my, łącząc się w modlitwie, prosimy Pana Boga, by dał jej wieczne szczęście.

SĄSIADKA STANISŁAWA MICHALSKA

## Modlitwa Moja do Ciebie Boże

Dziękuję ci Panie za gwiazdy i słońce.  
Za skrawek Nieba i łyżę gorące.

Za wszelkie dobro, źródła głębin.

Za chleb powszedni i dom rodzinny.

Dziękuję za Ziemię, jej gleby żyzne.

Dziękuję za Matkę, swoją Ojczyznę.

Dziękuję za owoc i trud jej duży.

Za drogę życia i cel podróży.

Kocham to wszystko, co dałeś nam  
Panie

Tą piękną ziemię i łyżę strumienie

Rozum tak wielki i wolną wolę

I to, że dostrzegłeś naszą niedolę

Bądź wola Twoja, niech tak się stanie  
Jam tylko człowiek, na Twe wołanie

Tyś jest Bóg święty i stwórca wielki.

wybacz nam słabość, nasze obelgi.

Proszę Cię Panie, niech światłość  
Twa świeci

Na naszą Ziemię, Kościół i Dzieci

Teraz, na przyszłość, zawsze na wieki,

Bądź nam nadzieją, na czas daleki

Ja nie dla siebie - ja dla wszystkich Lu-  
dzi

Proszę o szczęście, w ludzkiej rozpacz:

„Ciebie”, Twą miłość, co serce budzi

Twe święte oblicze, niech na Polskę  
patrzy...

Józefa Mocek

# MOJE WSPOMNIENIA Z FRYSZTAKA

**Piotr Blajer**

Dalszy ciąg z numeru czerwcowego

Stryj był zobowiązany do wystawiania co jakiś czas tzw. warty nocnej we Frysztaku. Wiązało się to z ko-



niecznością proszenia kogoś o zastępstwo. Wreszcie Stryj poszedł sam na nocną wartę. Pamiętam, było to w 1954r. Chciałem być razem z Nim na tej warcie, ale gdy siedzieliśmy na schodach prowadzących do Kościoła, które w lecie długo trzymały ciepło, zasnąłem. Stryj polecił mi iść spać na plebanię a sam chodził wykonując pracę stróża nocnego. Razem z nim chodził jeszcze jeden „wartownik”, ale imienia jego już nie pamiętam. Stróżowali wyjątkowo solidnie, bowiem Stryj obawiał się, żeby nie było uwag, że gdy stróżem nocnym był ksiądz, właśnie wtedy dokonano jakiegoś przestępstwa. To nocne Stryja stróżowanie wywołało zamieszanie, lu-

dzie zaczęli „szumieć” i Stryja z tego obowiązku zwolniono.

Jednego dnia w lecie do Stryja przybiegła Matka Przełożona Sióstr „Sercanek”. Z płaczem opowiadała, że właśnie z ich chlewika wyprowadzono i zabrano dwie świnię. Dokonali tego se-

ekretarz partii, kulawy mężczyzna oraz ormowiec. Stryj nie mógł udzielić żadnej pomocy. Zaciśnął jedynie zęby oraz ręce, a potem pocieszał Przełożoną. Siostrom dokuczano. Zabrano Ochronkę, w której opiekowały się dziećmi. Był to rodzaj przedszkola. Utrzymywały się jedynie z małego pola, pomagał Stryj, pomagali ludzie. Pomagały ludziom, zbierały kłóska. Jedna z nich rano na bosałka pędziła dwie krowy, które pasła na „księżęj górze”. Pamiętam Siostrę Rafałę, zawsze uśmiechniętą. Potem była w Krakowie, odwiedziła ją moja siostra Zosia. Ze wzruszeniem opowiadała o Frysztaku.

Do ogrodu plebanii, przez dziurawy drewniany płot, od strony Por-

dówki, wchodzili na jabłka ormowcy. Tu już Stryj nie odmówił sobie wykonania swoistej zapłaty. Jednego razu zaczęliśmy się na nich. Stryj miał potężną łaskę, którą otrzymał od pielgrzyma do Częstochowy, ja drewniany kołek. Przyszło ich dwóch. Jeden mały, na krzywych nogach, drugi duży, gruby. Postacie znane wtedy we Frysztaku. Gdy zaczęli rwać jabłka, pobiegliśmy ze Stryjem w ich kierunku. Mój mały uciekł przez płot, zdążyłem go jedynie ze dwa razy pociągnąć kołkiem po plecach. Natomiast gruby utknął w płocie. Stryj bił go łaską. Bity krzyczał – „Książę prałacie, proszę nie bić”. Stryj na to nie zważał i mówił – „mało w szkole dostałeś, teraz poprawiam”. Gruby wreszcie się wyrwał i z resztą płotu na szyi uciekł w kierunku Porodówki. Sprawy żadnej nie było. Ormowcy przestali chodzić na jabłka. Ja zaś już wtedy przekonałem się, że obron-

konieczna, której jestem zdecydowanym zwolennikiem, aby spełniła swoje cele, musi być skuteczna.

Co jakiś czas Stryja wzywano na UB do Jasła. Jechał i wracał pociągiem. Odprowadziliśmy Go na Stację, a potem czekaliśmy na Niego. Przyjeżdżał zawsze zdenerwowany. Tej sytuacji nie wytrzymał nerwowo mieszkający na plebani ksiądz kapelan Walenty Turzyński. Był kolegą Stryja. W czasie okupacji niemieckiej był w obozach w Dachau i Gross-Rosen. Najbardziej ciężkie obozy. Nigdy o nich nie opowiadał. Jest to charakterystyczne dla ludzi, którzy bardzo cierpieli. Musiał poddać się stosowanemu leczeniu.

Organizowała się Ochotnicza

Straż Pożarna. Jednego dnia przewieziono motopompę. Uruchamiano ją na wysokości sklepu Marciniaków, przy wjeździe na Targowicę. Staliśmy za murem kościelnym razem z kolegami i obserwowaliśmy. Początkowo były trudności z jej uruchomieniem. Gdy wreszcie "zaskoczyła", strumień wody z sikawki uderzył w oczy ojca Staszka Orzechowskiego. Ten zaczął krzyczeć, że ojca oślepieno. Sikawka odskoczyła i strumień wody wybił szybę wystawową w sklepie Marciniaka. Potem w razie pożaru dostarczała konie oraz wóz, którym jechali strażacy i wieziono motopompę. Pożary wybuchały przeważnie od uderzenia pioruna. Jest rzeczą ciekawą, że pioruny były bardzo często w Kobyle. Raz piorun uderzył tam w łańcuch trzymany na ramieniu przez gospodarza, który pasł dwie krowy. Wszyscy zginęli. Raz w czasie burzy

Dobrze, że stan wody był niski. Gdy Straż dojechała, cały budynek był już spalony. Spaliło się także bydło. Polewano wodą zgliszcza.

Organizowało się harcerstwo. Drużynowym był Tusiek Jasek, później sży lotnik. Jeździli po Frysztaku motocyklami ze Śnieżkiem wzbudzając ogólną sensację. Wtedy we Frysztaku były trzy motocykle. Drużyna harcerska spotykała się na zbiórkach w budynku Strzelca, wyjeżdżała na obozy. Organizowano ogniska, na których Kaziu Tomszaj przedstawił skecz o Warszawie. Śpiewano piosenki, głosy harcerzy we Frysztaku były wspaniałe. Przychodził organista p. Julian Chmiel, który grał na harmonii. Ponadto drużyna harcerska maszerowała w mundurach, trójkami do Kościoła. Wtedy to było jeszcze możliwe.

Organizowała się drużyna pił-

Twierdzy, Jan Kłosowicz, Bracia Bernalowie, potem doszli młodszy Kuba Kostur, Marcin Czekajowski, Witek Karaś. Początkowo nie było strojów. Część miała spodenki, niektórzy zakasywali spodnie. Szczególnie spotkania z Kobylem były bardzo zacięte. Przeważnie grano na bosaka. Trzaskały palce. Z rzutów stałych uderzano piłkę wyprostowanym palcem. Nigdy tego nie potrafiłem. Potem, gdy już były stroje piłkarskie, buty itp. grano z drużynami z Brzostka i Jedlicza. Były to silne drużyny, gdyż grali w niej zawodnicy z "Czarnych" w Jaśle. A wracając do spotkań z Kobylem, to pamiętam, że na prawej obronie Kobyla grał "Pietrek", który miał zajęczą wargę. Kosił równo z trawą. Na lewym skrzydle we Frysztaku grał Roman Opaliński, student prawa. Także nie odpuszczał. Co chwila się zderzali, padali i grali dalej. Widzowie nagradzali to oklaskami. Niestety, w tych pierwszych meczach, uszkodzenie piłki, która była jedna, kończyło zmagania sportowe. Co roku na wakacje do Frysztaka przyjeżdżała na kolonie młodzież z Przeworska lub Przemyśla. Kolonie organizował "Caritas". Mieszkało w budynku szkoły naprzeciwko boiska piłkarskiego. Nawiązywały się znajomości. Urządzano wspólne ogniska harcerskie. Rozgrywano mecze piłkarskie. Wyniki były różne.

Wisłok był rzeką bardzo czystą, tak jak większość rzek wtedy w Polsce. Brano z niego wodę do potrzeb gospodarskich i domowych. Moim kolegą, zapalonym rybakim był Jasiu Noga, który przesiadywał całymi dniami nad Wisłokiem, koło domu Sitników. Kapano się na tzw. zakręcie, pod mostem oraz na tzw. tamie, położonej między obejściami Kłosowiczów i Żurkowej. Ja z kolegami z „naszej paczki” – Jasiem i Tadzkiem Chmielami, Józiem, Władkiem, Edkiem i Marianem Jamrogami oraz Antosiem Norwiczem – kapaliśmy się na tamie. Niestety, byłem tam świadkiem zdarzenia tragicznego, które w szczegółach będę pamiętał do końca życia. Dokończenie w następnym numerze.



staliśmy ze Stryjem na balkonie plebanii. Widzieliśmy dokładnie jak piorun uderzył w dach, tzw. kalenicę budynku na Kobylu. Natychmiast wyprowadzono konie i zaprzęgnięto do wozu. Z dołu od Wisłoka biegł zaraz Stefan Kłosowicz i dawał na trąbce sygnały. Jechaliśmy wozem z motopompą na Kobyle. Ale mostu na Wisłoku nie było. Wisiała jedynie na liniach prowizoryczna kładka. Trzeba było przejechać przez Wisłok.

karska. Przed budynkiem "Strzelca" było boisko piłkarskie. Od strony Apteki był wysoki, drewniany płot. Służył jak banda w hokeju na lodzie. Odbijało się od niego piłki, mijając w ten sposób przeciwnika. Działaczami sportowymi byli wtedy p. Moskal, p. Bernal, Józiu Jamróg. Byli i inni, ale nazwisk ich nie pamiętam. Pamiętam niektórych zawodników – Józef Syrek, Jan i Stanisław Pieprzni, Władziu Skawiński /kapitan/ z

# WYZWOLIĆ SPOŁECZNĄ ENERGIĘ I WYRWAĆ KRAJ Z MARAZMU

## Wybory 2001

W niedzielę 17 czerwca zwolennicy i sympatycy Platformy Obywatelskiej spotkali się na dziedzińcu Rzeszowskiej Filharmonii, by w prawyborach ustalić listę kandydatów w okręgu rzeszowsko-tarnobrzeskim. W ten sposób w naszym regionie zainaugurowany został nowy obyczaj polityczny w wyborach do parlamentu. Od tego momentu o umieszczeniu kandydatów na posłów na listach wyborczych nie decydują wyłącznie liderzy politycznego ugrupowania, lecz zgodnie z programem politycznym, zwykli obywatele związani z Platformą Obywatelską. Jak zauważył jeden z głównych twórców i liderów Platformy, Marszałek Sejmu Maciej Płażyński w swoim powitalno-programowym wystąpieniu prawyborcy są demokratycznym świętem ruchu, zmierzającego do rzeczywistego ukształtowania społeczeństwa obywatelskiego, w którym wolny człowiek może z pożytkiem dla siebie i państwa kształtować swój społeczny los. Dlatego, zdaniem Macieja Płażyńskiego, musi systematycznie wzrastać odpowiedzialność i kompetencja polityków za kierunek rozwoju kraju. W tym zakresie nie może wystarczać w programie działania wyłącznie polityczny i gospodarczy pragmatyzm, lecz także ideowe bogactwo konserwatywnej tradycji, która pozwala budować nową rzeczywistość na sprawdzonych wartościach narodowej historii.

W tym wymiarze, zauważył lider Platformy, jego ugrupowanie jest alternatywą dla lewicowych i zamierza do zdemokratyzowania i odpartynjienia państwa.

Prawyborcy, w których o 15 miejsc na liście ubiegało się 23 kandydatów na posłów, połączone z festywnym, w czasie którego sympatycy Platformy mogli posłuchać koncertów, obejrzeć paradną musztrę i skosztować wyborczej kiełbasy.

Po powitalnym wystąpieniu Macieja Płażyńskiego nastąpiła prezentacja kandydatów. Każdy z nich zaprezentował swój sposób rozumienia działalności politycznej oraz sens swojej przynależności do Platformy Obywatelskiej. Uczestnicy konwencji mogli nie tylko zapoznać się z ludźmi, którzy w swoich środowiskach zawodowej, społecznej i politycznej. Ich wiedza, wykształcenie i oddanie sprawom państwa gwarantują realizację politycznego programu Platformy Obywatelskiej. Jeden z moich rozmówców słusznie zauważył:

„Mamy wreszcie już od początku działania dobrze zorganizowany ruch polityczny, który stanowi na prawicy jedyną mocną alternatywę dla SLD. Nadszedł wreszcie czas, że o naszym życiu w Polsce będą decydowały osoby wykształcone, kierujące się zarówno wiedzą, doświadczeniem życiowym i przywiązane do kodeksu moralnego.

Ziemię Strzyżowską na konwencji reprezentowali dwaj kandydaci na posłów: Marek Banaś (37 lat), lekarz, zastępca ordynatora Oddziału Wewnętrznej szpitala powiatowego w Strzyżowie, oraz Janusz Dobrowolski (SKL, lat 32) absolwent Akademii Rolniczej w Krakowie.

Szczególnie prezentacja Marka Banasia, klarowna i emocjonalna, mogła

przypaść do gustu i mocno przekonać zarówno do programu Platformy jak i osobowości kandydata. Marek Banaś szczególnie nacisk położył na wypuklenie wielkiej odpowiedzialności polityków wobec obywateli za dzieło, którego się podejmuje. Natomiast patriotom naszej „małej ojczyzny” musiałby się szczególnie podobać ten fragment wystąpienia, w którym Marek Banaś uwypuklał swoją dumę z faktu ewentualnego reprezentowania w Sejmie interesów Podkarpacia i Ziemi Strzyżowskiej, która wszakże jest jego ziemią rodzinną. Nic więc dziwnego, że nasz kandydat zyskał wielkie uznanie prawyborców i znalazł się na wysokim szóstym miejscu na liście kandydatów. Janusz Dobrowolski znalazł się na miejscu dwudziestym.

Wyniki prawyborów winny skłonić obywateli powiatu strzyżowskiego do głębszych refleksji politycznych i określonych decyzji wyborczych. Należy bowiem sądzić, że nadszedł wreszcie czas, by Ziemia Strzyżowska miała ambicję skierowania do ław sejmowych własnego kandydata, metrykalnie, rodzinnie i zawodowo od lat związanego z rodzinną ziemią, lekarza, polityka i społecznika o krystalicznym charakterze, wielkiej kulturze osobistej i wiedzy, która umożliwi skuteczne zabiegi wokół naprawy reformy zdrowia w przyszłym Sejmie. Gdy się weźmie pod uwagę wielką wrażliwość Marka Banasia na ludzką biedę i cierpienie - należy mniemać, że jego nazwisko 23 września zostanie podkreślone na większości kart wyborczych obywateli powiatu strzyżowskiego

prof. Józef Nowakowski

## UCZYĆ SIĘ I WYPOCZYWAĆ

W dniach od 21 do 27 maja br. grupa uczniów z terenu gminy Frysztak wyjechała na Zieloną Szkołę do miejscowości Chłopy. Organizatorem i koordynatorem wyjazdu był **mgr Janusz Zarszyński**, opiekę wychowawczą nad uczniami sprawowali: **mgr Anastazja Godek**, **mgr Małgorzata Niekowal** i **pani Jolanta Zarszyńska**.

Wyjazdy do ośrodka wypoczynkowego w Chłopach organizowane są przez mgr Janusza Zarszyńskiego od pięciu lat. Dzięki życzliwości państwa **Wiesławy Piotra Włodyków**, zaradności i pomysowości organizatorów koszt wypoczynku jest bardzo niski. Tak było i w roku bieżącym. Gospodarz obiektu zatroszczył się o to, aby uczniowie mieli jak najlepsze warunki wypoczynku. Była możliwość smakowania ryb pod różnymi postaciami: smażone, wędzone, mielone itd.

Jestem bardzo wdzięczna organizatorowi Zielonej Szkoły panu mgr Januszowi Zarszyńskiemu za sfinalizowanie wyjazdu i w tym roku szkolnym. Wymaga to ogromnej pracy, wiele wysiłku i starań, aby zapewnić komfortowe warunki wypoczynku, łącznie z pogodą. Uczniowie wrócili wypoczęci, opaleni i pełni rążeń.

To bardzo dobrze, że nasze dzieci mają możliwość wyjazdu nad morze, gdzie mogą wypocząć i poznać ten odległy zakątek polskiej ziemi. Z oferty skorzystała już trójka moich dzieci. Za każdym razem wracając z nad morza wyrażali opinię, że było cudownie.

W imieniu dzieci i swoim własnym bardzo serdecznie dziękuję za organizację, trud i nadzór nad dziećmi podczas pobytu nad morzem.

Z wyrazami szacunku  
Dorota Salamon

# DLACZEGO ŚWIĘTUJEMY DOŻYNKI ?



Z czym kojarzą się nam dożynki? Czy pamiętamy, jaki jest ich główny sens? Czy doceniamy pracę rolników?

Zastanówmy się nad powyższymi pytaniami i oddajmy się refleksjom o chlebie, o plonach, których uwieńczeniem są dożynki.

### ŚWIĘTO RADOŚCI I DZIĘKCZYNIENIA!

Każdego roku obchodzone są na różnych szczeblach dożynki: ogólnopolskie na Jasnej Górze, diecezjalne, powiatowe i gminne, bo władze samorządowe włączają się w obchody dorocznego święta plonów. Nasze powiatowe dożynki odbędą się 2 września. Będzie to święto radości, dziękczynienia za zbiory, za wszystko, co urosło.

### CHLEB-SYMBOL LUDZKIEGO WYSIŁKU

Nieodzownym elementem dożynek jest chleb, który wydała Matka Ziemia – symbol ludzkiego wysiłku i znoju.

Warto pomyśleć, ile trzeba wykonać pracy, by powstał chleb. Jak długa jest droga od ziarna wrzuconego w ziemię, do bochna chleba na stole?

Stąd też naszą polską tradycją, o której zapomnieć nie wolno – jest szacunek do chleba – po szacunku należnym rodzicom i Bogu.

Chleb jest gwarantem przeżycia, dlatego też był szczególnie ceniony i szanowany w trudnych latach wojen, klęsk żywiołowych (pamiętamy obrazy powodzi) czy nieurodzajów.

W dniu obchodów dożynek powinniśmy na nowo odnowić w sobie szacunek dla chleba z tegorocznych zbiorów.

Ze czcią powinniśmy całować bochny chleba jako dar Boga i owoc pracy rolników.

Ten chleb wyrósł bowiem z polskiej ziemi, dojrzał w polskich kłosach, w których szumiał polski wiatr. To chleb z polskich piekarń, pieczony w polskich piecach jakby w ogniu cierpień polskiego narodu, problemów współczesnego człowieka.

Matka nad tym chlebem kreśli krzyż, zanim bochen pokroi i rozda rodzinie.

Nie może być więc pogardy dla chleba u nikogo; nie może być nienawiści i niechęci do polskiego rolnika. Jemu należy się szacunek i skłon naszych głów przed ciężką, jakże nieopłacalną i niedocenianą pracą.

Niech tegoroczne dożynki przyniosą spracowanym Rolnikom dużo radości i nadziei, że Ich praca nie pójdzie na marne i utwierdzi w przekonaniu, że jest nam „zjadaczom chleba” bardzo potrzebna.

Na podstawie  
„Kalendarza Rolników”  
opracowała: M. Filip

# KONTAKTY - OGŁOSZENIA

Witam Was serdecznie i równie serdecznie pozdrawiam,

Gratuluje Gazety, a przede wszystkim tego, że się utrzymała!!! To naprawdę duży sukces. Cieszę się, że jest dostępna, w Internecie, mogę być na bieżąco we frysztańskich wydarzeniach. Dzięki za to.

Pozdrawiam mieszkańców Frysztaka i okolic, zwłaszcza moich Rodziców i Dziadków.

Magda Stefanik

Pozdrowienia dla Majki od Turka;-)))

Maja trzymaj się;-)

Tureq@skrzynka.pl

Sokołów Podlaski

Bardzo pragnę poznać dziewczynę z moich lat tzn. około 26 wiosenek lubiącą długie spacery przy świetle księżycy. Gwarantuję pełną anonimowość oraz to, że spotkanie to zostanie Tobie długo w pamięci. Satisfakcja gwarantowana. Czekam na telefon od ciebie: / 13/4420-470.

Mariusz P. Osiek Jasielski.

Pozdrowienia dla wszystkich znajomych, z Frysztaka i okolic. Co tak się wyciszyliście?

Jacek B. jbachta@wp.pl Sieklówka

GOSPODARSTWO OGRODNICZE

**MARIA TOKARSKA**

SZUFNAROWA

**DUŻY WYBÓR ŚWIEŻYCH  
KWIATÓW**

**ZAPRASZAMY!**

## Zarząd Gminy Frysztak

**ul. Ks. Blajera 20 , 38 -130 Frysztak**

### OGŁASZA

## PRZETARG NIEOGRANICZONY

**na wykonanie centralnego ogrzewania w**

**5 mieszkaniach komunalnych**

Termin realizacji zadania do 25.09.2001 rok.

Wadium : 1 000 zł

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego - Urząd Gminy Frysztak ul. Ks. Blajera 20 pok.16 lub pok.2

(cena 2 zł ).

Uprawnieni do kontaktów z oferentami: Józef Krok pok. 16, Tomasz Garncarski - pok.2 - tel.2777110,2777903 wew.316 lub 302

Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego w sekretariacie - pok..8

Termin składania ofert upływa dnia **17.08.1999 roku do godz.15<sup>00</sup>**.

Otwarcie ofert nastąpi dnia **20.08.2001 roku o godz.9<sup>00</sup>** w siedzibie zamawiającego.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni z postępowania na podstawie art..19 i art. 22 ust.7 spełniający warunki określone w art. 22 ust.2 ustawy oraz wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

**Kryteria wyboru oferty i ich znaczenie:**

Cena (koszt) – 80 %

Termin płatności – 20 %

Doświadczenie i wiarygodność firmy - 10%

Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.



# ZACHWYCAJĄCE TRENTINO

Od wieków Włochy były fascynującym celem wędrowek wielu Polaków. Wielkie zainteresowanie tym krajem trwa nieprzerwanie do dziś, a gwałtownie wzmożło je wyniesienie kardynała Karola Wojtyły na papieski tron. I choć Rzym, Florencja czy Wenecja długo dominować będą na południowych trasach polskich turystów, już dziś warto za-

rekomendować im ciągle mało poznane północne Włochy na pograniczu z Austrią. Takim uroczym zakamarkiem tej części Italii jest położony w pobliżu historycznego Trydentu autonomiczny region Trentino, obejmujący około 6.200 km kw. w samym sercu Alp. Poznaliśmy go podczas tygodniowej podróży zorganizowanej z inicjatywy i staraniem Marka Traczyka, redaktora naczelnego miesięcznika branży turystycznej „Travel Trade Gazeta Poland”. Jego doskonała znajomość włoskiego, świetna orientacja w terenie i wieloletnie przyjacielskie kontakty z gospodarzami Trentino pozwoliły prawie dwustu dziennikarzom z całej Polski ujrzeć zachwycające krajobrazy, poznać ludzi zawsze gotowych troskliwie zająć się gośćmi, których każdego roku przybywa tu coraz więcej. I nie ma się czemu dziwić, widząc górskie szczyty w bieli otaczające

piękne i czyste jeziora, mnóstwo znakomicie zadbanych tras narciarskich w sąsiedztwie setek nowoczesnych wyciągów i górskich kolejek, wzorowo utrzymane drogi nawet na bardzo wysokich

wysokościach.. Niespełna sześcioty-

siężne miasteczko Levico Terme, usytuowane w dolinie nieopodal Trydentu, z licznymi hotelami, restauracjami i kawiarenkami, podstawę swojej egzystencji zawdzięcza właśnie turystom, w znacznej mierze zagranicznym, o których zabiega przemysł i konsekwentnie. Potwierdziły to wszystkie nasze spotkania i rozmowy, w których



uczestniczyli m.in.: Marco Benedetti – minister turystyki regionu Trentino, Roberta Maraschin – szefowa departamentu współpracy zagranicznej Regionalnej Organizacji Turystyki Trentino, Claudia Mertz z tegoż departamentu i Giorgio Rizzoli – dyrektor generalny Re-

gionalnej Organizacji Turystyki Trentino. Niemal nie opuszczali nas: Massimo Andreotti – dyrektor wyciągów Adamello Ski Brenta. Dzięki nim i wielu ich współpracownikom mogliśmy odczuć tajemniczą potęgę słynnego wiatru ora płynąc statkiem po Jeziorze Garda, tonąc w promieniach majowego słońca na prawie trzytysięcznym szczycie lodowca Val di Sole, dotrzeć cało do położonego w górach sanktuarium Maryjnego z uroczym proboszczem, posmakować wina w spółdzielczej kancjynie, skosztować oryginalnych potraw w jed-

nym z wielu gospodarstw agroturystycznych, odbyć pieszą wędrowkę ku zadziwiającym twórcom ziemnym, nazwanym piramidami – Piramidi di Segonzano.

Trentino z całym bogactwem swoich walorów czeka na polskich turystów, bo turyści z Francji, Anglii czy Niemiec dawno już je dostrzegli. Zainteresowani szczegółowymi informacjami, kontaktami i praktycznymi poradami mogą korzystać z kompletnej pomocy polskiego przedstawiciela Regionalnej Organizacji Turystyki Trentino: 00-332 Warszawa, ul. Oboźna 7/32, tel. 022-827 02 72, fax 022-828 56 79 ( e-mail: trentino@trentino.com.pl ).

Opuszczając godne szybkiego powrotu Trentino, przez ostatnie godziny podziwialiśmy stołeczny Trydent, utrwalony w historii Europy bezcennych zabytkami i obradującymi tu w latach 1545-1563 soborem, zwanym trydenckim. Na tle wspaniałej katedry z XII wieku, w której wnętrzu sobór się odbywał, fotografowali się niemal wszyscy, towarzyszący nam nadkomisarz Paweł Bie-

dziak, rzecznik komendy głównej policji, również.

Trentino pozostawiło wspomnienia mobilizujące do kolejnych odwiedzin. Każdy, kto to uczyni, przeżyje tam jeszcze więcej.

Halina Bednarek

# SPORT - SPORT - SPORT

## TURNIEJ GMIN

W dniu 8 lipca 2001 r. Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji we Frysztaku wspólnie z Gminnym Ośrodkiem Kultury byli organizatorami sportowo-rekreacyjnego turnieju gmin o zasięgu ponadpowiatowym. W turnieju startowało 6 gmin: Brzostek, Dukła, Nowy Żmigród, Wielopole Skrzyńskie, Wiśniowa i Frysztak. Niestety, z nieznanых przyczyn nie dojechała 7 ekipa z Gminy Dydnia. Gminy pod wodzą swoich Wójtów startowały w 10 rekreacyjnych konkurencjach. Każda z gminnych ekip dała 15 minutowy pokaz swoich zespołów artystycznych. I choć głównym założeniem turnieju było nawiązanie przyjacielskich kontaktów pomiędzy gminami, humor, zabawa, rozrywka i odpoczynek, to rywalizacja w poszczególnych konkurencjach była ogromna.

**Wyniki końcowe:** I miejsce Gmina Wielopole Skrzyńskie – 50 pkt., II miejsce Gmina Frysztak – 49 pkt., III miejsce Gmina Nowy-Żmigród – 43 pkt. IV miejsce Miasto i Gmina Dukła V miejsce Gmina Wiśniowa i VI miejsce Gmina Brzostek.

Za rok turniej gmin zostanie rozegrany w Gminie Wielopole Skrzyńskie.

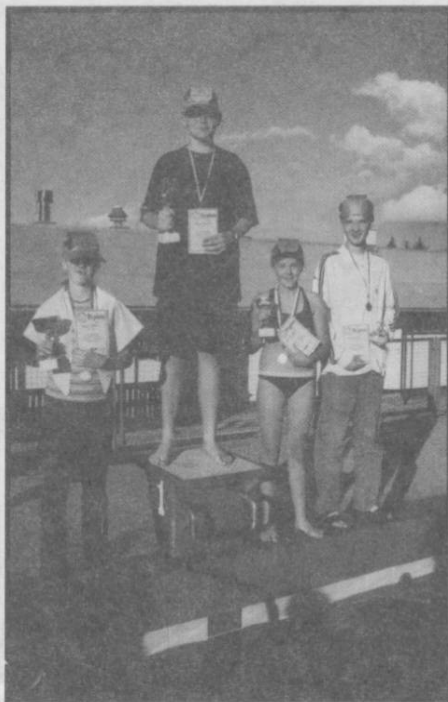
Wojciech Arciszewski

## SPORTOWE

### „DNI ZIEMI FRYSZTACKIEJ”

#### SOBOTA 30.06.2001R.

1. Turniej darta elektronicznego dla dzieci klas VI i młodsi. W turnieju startowało 41 uczestników. Zajęte miejsca: I m-ce Mateusz Bryczek Kobyle – 170 pkt, II m-ce Filip Tokarski Frysztak 120 pkt., III m-ce Paweł Dereś Pułanki.
2. Indywidualne zawody pływackie: **Rocznik 88-89, dystans 50 m, styl**



**zmienny:** I m-ce Justyna Baran, II m-ce Karolina Słowik, III m-ce Katarzyna Teper. **Rocznik 89-91, dystans 50 m styl zmienny:** I m-ce Sabina Jędrzyk, II m-ce Agata Teper. **Rocznik 90-91 dystans 50 m, styl dowolny:** I m-ce Łukasz Górka, II – m-ce Jacek Teper. **Rocznik 83-88, dystans 50 m, styl dowolny:** I m-ce Michał Rudy, II m-ce Michał Dykas, III m-ce Rafał Rutka. **Kategoria open dystans 25 m styl delfin:** I m-ce Michał Dykas, II m-ce Justyna Baran, III m-ce Karolina Słowik.

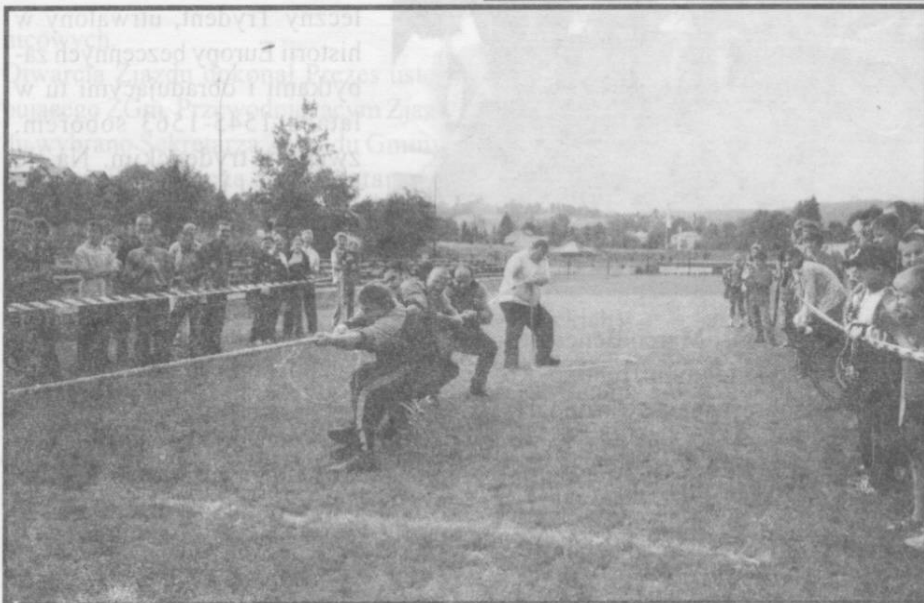
3. Mecz piłki nożnej juniorów starszych „Sanovia” Lesko – „Strzelec Frysztak” wynik 6 : 0

#### NIEDZIELA 01.07.2001r.

1. Rowerowy tor przeszkód: w konkurencji startowało 45 uczestników. **Kategoria do lat 10:** I m-ce Przemysław Kość - Pułanki, II m-ce Damian Wawskiewicz - Glinik Dolny, III m-ce Mateusz Orzechowski - Lubla. **Kategoria powyżej 10 lat:** I m-ce Mirosław Godek Pstragówka, II m-ce Dawid Stasiak Stepina, III m-ce Damian Szufnarowski Glinik Dolny. **Kategoria dziewcząt:** I m-ce Agnieszka Delikat Strzyżów, II m-ce Anita Góra Frysztak, m-ce Monika Ryndak Rzeszów.

2. Mecz piłki nożnej oldbojów pomiędzy drużynami „Strzelec” Frysztak – „Rzeszowiak” Rzeszów. W meczu tym doszło do dużej niespodzianki - drużyna „Strzelca” pokonała „Rzeszowiak” 3 : 0.

Wojciech Arciszewski





SAMOTNY, NIEZALEŻNY FINANSOWO,  
BEZ NAŁOGÓW, KOCHA PRZYRODĘ,  
LUBI DALEKIE PODRÓŻE. POZNA...

### WYKAZ MIENIA GMINNEGO DO SPRZEDAŻY

Nr Działki	Nr Księgi Wieczystej	pow. w m <sup>2</sup>	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie MPO	Termin zagosp. nieruchomości	CENA Wywoławcza W zł
2814	31 380	900	Przy drodze powiatowej Frysztak - Brzostek	Budownictwo Mieszkaniowe Jednorodzinne	2 lata	1 780 zł
2812	31 380	900	Przy drodze powiatowej Frysztak - Brzostek	Budownictwo Mieszkaniowe Jednorodzinne	2 lata	1 880 zł
2810	31 380	900	Przy drodze powiatowej Frysztak - Brzostek	Budownictwo Mieszkaniowe Jednorodzinne	2 lata	1 880 zł
2807	31 380	500	Przy drodze powiatowej Frysztak - Brzostek	Budownictwo Mieszkaniowe Jednorodzinne	2 lata	1 180 zł
1811 /3	31 380	900	300 m od drogi powiatowej Frysztak - Brzostek	Budownictwo Mieszkaniowe Jednorodzinne	2 lata	3 080 zł

Wykaz niniejszy ogłasza się od dnia 6 sierpnia 2001 do dnia 30 września 2001r

## R O Z M A J . . T O Ś C I

### Ze szkolnych zeszytów

Syrena to pół kobiety, która ryczy, gdy jest alarm. Budzik spełnia wiele czynności, ale najczęściej chodzi wraz ze wskazówkami.

W starej kuźni miechy wprawiano w ruch ręcznie za pomocą nogi.

W karczmie muzykant rznął skrzypce od ucha do ucha.

W naszej szkole jest dziewczęcy chór mieszany.

Chopin umarł na zapalenie skrzeli.

Bogurodzica opiewana była często na rozpoczęcie bitwy pod Grunwaldem.

W wierszu „Pieśń o bębnie” bęben gra pierwsze skrzypce.

Nauczycielka puszczała płyty, które szły z żołnierzami do boju.

Malarze Odrodzenia na swych obrazach czcili piękno ludzi i kobiet.

Rubens malował bez ubrania.

Matejko namalował „Bitwę pod Grunwaldem”, choć ani razu jej nie widział w telewizji.

Jagienka stale opiekowała się Zbyszkiem, ponieważ jego ciągle brały ciagoty.

Stolnik po śmierci zdołał jeszcze palcem wskazać zabójcę.

W teatrze angielskim jak to widać w „Makbecie”, aktorzy przeważnie byli trupami.

W centrum miasta znajduje się wysoka wieża kościelna, która co dzień budzi nasze miasto wybijając godzinę dwunastą.

Bohater występuje w każdym ustępie...

W piwnicznej izbie jest matka, synek i stęchlizna.

Chłopi w Polsce za czasów caratu odczuwali wycisk z dwóch stron.

Chłop specjalnie dążył do tego aby panu nie urosło.

Do historii przeszedł nie cały Achilles, tylko jego pięta.

W „Odprawie posłów greckich” marszałek laską uciszał posłów.

Kazimierza nazywali Wielkim, bo był pod sufit.

Nel leżała chora. Staś dał jej herbatkę z hiena.

## GAZETA FRYSZTACKA

Miesięcznik Samorządowy Gminy Frysztak  
Członek "Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej"

**Wydawca:** Urząd Gminy i Stowarzyszenie „Fundusz Rozwoju i Promocji Ziemi Frysztańskiej”

**Redaktor naczelny:** Janusz Zarszyński

**Sekretarz redakcji:** Joanna Czekajowska

**Zespół redakcyjny:** Marta Filip, Adam Filip, Józef Garncarski, Marek Hadro, Józef Majewski, Maciej Piękoś, Marcin Pieczka, Teresa Rękowicz, Genowefa Tęcza, Jolanta Zarszyńska

**Druk:** Drukarnia „Chemiografia”  
ul. Bielebrzeska 74. 38-400 Krosno

**Adres:** ul. ks. W. Blajera 20, 38-130 Frysztak  
tel/fax /0-17/ 2777-903, 2777-920, 2777-110  
e-mail: ug@frysztak.pl  
www.frysztak.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji publikowanych tekstów oraz korespondencji, a także opatrywania ich własnymi tytułami.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów i nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie redakcji.

Nakład 800 egz.

Cena 1,50 zł.



# DNI ZIEMI FRYSZTACKIEJ